

Wydanie I
sobota 18 i niedziela 19 stycznia 1986 roku
Rok XLII/XLIII 15 (11923)
PL ISSN 0208-7701 Nr indeksu 26004

Cena 8 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI



Kongres Intelktualistów
w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata
obradował w zespołach problemowych

Posłanie od papieża Jana Pawła II

W Warszawie kontynuował obrady Kongres Intelktualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata. Rozpoczęły się dyskusje w 6 zespołach problemowych. Odczyt: główne zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — metody i środki ich przeciwdziałania; ochrona środowiska i zdrowia; globalne perspektywy gospodarki światowej i nowy międzynarodowy ład; wartości kulturalne wspólnym dziedzictwem ludzkości; wychowanie dla pokoju; działalność w obronie pokoju — szanse i perspektywy.

Zgodnie z założeniami obrady w zespołach prowadzone były przy drzwiach zamkniętych, a więc bez udziału przedstawicieli środków masowego przekazu. Chodzi bowiem o dyskusję nie skrepowaną obecnością kamer i dziennikarskich notesów, swobodę wypowiedzi i ocen.

Po południu odbyła się konferencja prasowa na temat obrad Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata. Z dziennikarzami spotkali się: przewodniczący Klubu Rzymskiego Alexander King, brytyjski filozof, wieloletni uczestnik ruchu uczynnych na rzecz pokoju PUGWASH

Joseph Rothblat, prezydent Uniwersytetu ONZ w Tokio Kinhide Mushakoji oraz polski filozof, redaktor naczelny wydawanego w języku angielskim kwartalnika „Dialektyka i Humanizm” Janusz Kuczyński. Poinformowali oni o niektórych problemach związanych z obradami kongresu takich jak: naj-

(Dalszy ciąg na str. 2)

20 stycznia br.

Plenum KŁ PZPR

Ekzekutywa Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia, że posiedzenie plenarne Komitetu Łódzkiego odbędzie się 20 stycznia 1986 r. o godz. 13 w gmachu KŁ PZPR przy al. Kościuszki 107/109.

W godzinach popołudniowych obrady plenarne członkowie Komitetu Łódzkiego, członkowie prezydium Łódzkiej Komisji Rewizyjnej i członkowie prezydium Łódzkiej Komisji Kontroli Partijnej odwiedzą zakładowe organizacje partyjne na terenie naszego województwa dla zapoznania się ze stanem przygotowań do kampanii przed X Zjazdem PZPR.

Obchody 41 rocznicy wyzwolenia Łodzi

Z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Łodzi wczoraj odbyło się w naszym mieście szereg uroczystości i imprez. Przed południem w Muzeum Historii Miasta wręczone laureatom tradycyjne doroczne Nagrody Miasta Łodzi. Również przed południem w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego — Oddział w Radogoszczu otwarto wystawę fotograficzną: „Wojna i dziecko”.

Po południu delegacje władz i społeczeństwa oddały hołd poległym żołnierzom Armii Radzieckiej. Złożono przed pomnikiem wieńce i kwiaty. Wieczorem w Teatrze Wielkim zasłużeni mieszkańcy Łodzi i województwa zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi. Odbył się tu również koncert galowy.

SWOJE SERCA ODDALI MIASTU

Reprezentując różne zawody, różne dziedziny twórczości, działając w wielu kręgach społecznych, ale — jak podkreślił przewodniczący Rady Narodowej Miasta Łodzi prof. Mieczysław Serwiński — są to obywatele, którzy rozumem i sercem służą najlepiej jak potrafili miastu i krajowi.

- ◆ Wręczenie Nagród m. Łodzi
- ◆ Otwarcie wystawy „Wojna i dziecko”
- ◆ W hołdzie bohaterom
- ◆ Odznaczenia dla zasłużonych
- ◆ Galowy koncert w Teatrze Wielkim



Laureaci Nagród Miasta Łodzi. Co roku w przededniu rocznicy wyzwolenia miasta Rada Narodowa przyznaje te zaszczytne wyróżnienia laureatów na rok 1986 przedstawiliśmy bliżej w czwartek. Dziś przypominamy tylko ich nazwiska: inż. Leon Downarowicz — dyrektor PGR w Rszewie, prof. Zbigniew Frieman — pedagog Akademii Muzycznej, Marta Janio — długoletnia dyrektorka i założycielka Teatru „Pinokio”, Aniela Kasperk — siostra przełożona pielęgniarek w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej, prof. dr hab. Edward Kąkol — dyrektor Instytutu Informatyki, dziekan Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej PŁ, prof. dr hab. med. Andrzej Kutnawski — kierownik Zakładu Anatomii, Patologii i Instytutu Patologii Akademii

(Dalszy ciąg na str. 2)

Minister M. Orzechowski zakończył wizytę w NRD

W piątek zakończył dwudniową oficjalną przyjacielską wizytę w NRD zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Marian Orzechowski. W tym dniu został on przyjęty przez sekretarza generalnego KC NSPD, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera.

Rozmowy wysoko ocenili stan stosunków między PZPR i NSPD, między PRL i NRD omówiono zagadnienia związane z dalszą walką o umocnienie socjalizmu oraz zapewnienie pokoju. Szef dyplomacji polskiej przyjął również przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph.

Ministrowie spraw zagranicznych obu państw podpisali plan współpracy kulturalnej i naukowej między rządem PRL a rządem NRD na lata 1986—1990. Dokument stanowi kolejny, znaczący krok na drodze rozwoju współpracy kulturalno-naukowej między obu krajami. Plan precyzuje wzajemne kierunki, najistotniejsze zadania i główne formy współpracy w poszczególnych dziedzinach.

Przyjęty wspólny komunikat o wizycie w NRD Mariana Orzechowskiego podkreśla, że rozmowy przebiegały w atmosferze tradycyjnej przyjaźni i pełnej jednolitości poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Terminy dni wolnych od pracy w 1986 roku

Jak już informowaliśmy, począwszy od tego roku do końca 1986 r. inaczej niż dotychczas będą ustalane dodatkowe dni wolne od pracy. Nie zmienia się wymiaru czasu pracy; nadal obowiązują powszechna norma wynosząca średnio 42 godziny tygodniowo oraz 36 dodatkowych wolnych dni w roku. W odróżnieniu jednak od dotychczasowej praktyki swobodnego ustalania w różnych regionach i przedsiębiorstwach terminów dni wolnych, postanowiono wprowadzić zasadę jednolitego wyznaczania tych terminów. Dany obowiązuje w br. wymieniono w zarządzeniu ministra pracy, płac i spraw socjalnych, które będzie ogłoszone w najbliższych dniach w Monitorze Polskim nr 46.

Terminy styczniowych wolnych sobót zostały już opublikowane. A oto daty dni wolnych przypadających w następnych miesiącach tego roku. W lutym — 1, 6, 15. W marcu — 1, 8, 16, 22. W kwietniu — 12, 19, 26. W maju — 16, 17, 24. W czerwcu — 7, 14, 21. W lipcu — 5, 12, 21. W sierpniu — 2, 9, 16, 30. W wrześniu — 6, 13, 20. W październiku — 4, 11, 18. W li-

Zima w całym kraju

Wczoraj na terenie niemal całego kraju notowano opady śniegu o różnej intensywności. Temperatury (im niedługo niskie temperatury; rano w województwach koszalińskim, słupskim i gdańskim notowano minus 12 st. W rejonie opadów śniegu, nawet na głównych drogach bywało trudno prowadzić samochód. Najbardziej we znaki dawały się śnieżyce; wystąpiły one ze szczególną siłą na Dolnym Śląsku. W południe nad Wrocławiem rozszalała się zamieć śnieżna. Przez ponad godzinę komunikacja miejska funkcjonowała na zwolnionych obrotach.

Kierowcom przyparali kłopoty z lądowaniem „Columbii”

Kłopoty z lądowaniem „Columbii”

Nisko wlatujące obcemu i deszcz, jaki przechodził w piątek nad Florydą, zmusił specjalistów z amerykańskiego ośrodka lotów kosmicznych na Przylądku Canaveral do odwołania po raz kolejny lądowania wahadłowca kosmicznego „Columbia”.

W godzinach późniejszych specjalistów z ośrodka im. Kennedy'ego miała zdecydować, czy kolejna próba lądowania na Przylądku Canaveral wahadłowca z 7-osobową załogą zostanie przełożona na sobotę, czy też „Columbia” podejmie do lądowania w bazie sil powietrznych Edwards w Kalifornii.

List od gen.

W. Jaruzelskiego

65 urodziny

W. Bilińskiego

65 lat skończył popularny pisarz Wacław Biliński. Z tej okazji ceniący łódzki prozaik otrzymał listy z życzeniami i gratulacjami od przewodniczącego Rady Państwa — gen. Wojciecha Jaruzelskiego i od kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — prof. Witolda Nawrockiego.

Autorowi wielu książek, które rozszły się w wysokonakładowych wydaniach (spośród tytułów wymienimy choćby „Nagrody i odznaczenia”, „Ikony”, „Wyjaśnienie”) listy przekazał z-ca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Kazimierz Molek.

Zespół „DL” dołącza do serdeczności dla jubilatów swoje najlepsze życzenia.

GO DZIEŃ niesie

W 18 dniu roku słońce weszło o godz. 7.35, zajdzie zaś o 15.58.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Małgorzata, Piotr, Marta, Beatrycze, Jaropek

JUTRO: Henryk, Mariusz, Rytmar, Seweryna

Dziś synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozproszonymi przelotnymi opadami śniegu. Temp. maks. w dzień ok. —3 st. Wiatr słaby i umiarkowany północny i zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,7 hPa (743,3 mm).

2 kalendarza wydarzeń

1934 — Zm. R. Kipling, pisarz angielski
1946 — Zm. F. Nowowiejski, kompozytor
1956 — Utworzenie Narodowej Armii Ludowej NRD
1945 — Wyzwolenie Skierniewic, Pietrkowa i Tarowa

Tako sobie myśli

Niepokój naszej epoki jest w dużej mierze wynikiem tego, że próbujemy wykonywać dzisiejszą pracę za pomocą wczorajszych narzędzi — i z wczorajszymi pomysłami.

Uśmiechnij się



— Następny! —

Żywny jest ten świat

PIESZO SZYBCIEJ...

Wydaje się, że ta często powtarzana rada, a rozróżnienie to wynika z innych godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy, tylko udając się do miejsca zatrudnienia traci w ciągu roku 80 godzin na stanie w przystankach w oczekiwaniu na środek komunikacji miejskiej. Ponieważ komunikacja miejska nie pracuje się w życiu 30 lat, na przystankach, jadąc tylko w jedną stronę, traci się blisko 2 lata życia.

POŁÓW NA... PUSTYNI

Prawdopodobnie żaden rybak na świecie nie udzielił się tak z złowionej ryby, jak grupa naukowców algierskich prowadzących wykopaliska na Saharze. Ołóż niespodziewanie, za ledwie na głębokości metra, znaleźli oni w płaskich pustyni dobrze zachowany szkielet ryby.

Bliższe badania pozwoliły ustalić, że szkielet ryby liczy ok. 7 tys. lat. Była to ryba słodkowodna. Wszystko wskazuje, że pozostała ona w płasku w stanie naturalnym, a nie została przeniesiona, po uprzednim jej złowieniu.

Zdaniem naukowców, znalezione potwierdza, że przed tysiącami lat rzeka Niger płynęła 350 km bardziej na północ.

nił obecnie oraz że Sahara przesunęła się na południe.

WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ OD CYGARA

Kiedy 52-letni Steven Warwaris, amerykański biznesmen z miasta Jackson (stan Missisipi), wsiadł do samolotu na lotnisku ateńskim, aby udać się do Nowego Jorku, nie przypuszczał, że będzie musiał zatrzymać się w Londynie. Podczas lotu Warwaris nie tylko odmówił zgłoszenia cygara, kiedy poprosił go o to siedzący obok pasażer, lecz użył siły, gdy ten zaczął obstawiać przy swej prośbie.

Dowodów załogi samolotu zaświadczają o lądowaniu na lotnisku londyńskim w celu załadowania powstałego konfliktu. Steven Warwaris stanął w Anglii przed sądem. Oskarżony został o naruszenie aktu o bezpieczeństwie w powietrzu. Na razie sąd odmówił zwolnienia Warwarisa za kaucją.

PTAKI I SAMOLOTY

Na singapurskim lotnisku międzynarodowym na 10 tys. startów i lądowań notuje się średnio 4,5 zdarzeń samolotów z ptakami. Uważa się to za wielkie osiągnięcie, gdyż na wielu innych lotniskach świata zdarzeń takich jest znacznie więcej. Ptaki, które dostały się do silnika mogą spowodować katastrofalne następstwa. W celu osłabienia ptaków z rejonu lotniska singapurskiego podjęto wiele kroków. Zabroniono przede wszystkim sadzenia drzew i innych roślin, których owoce mogą przyciągać ptaki. Kanaly ściekowe obok lotniska są stale oczyszczane, aby nie dopuścić do rozmnażania się ryb i żab. Wszystkie drzewa, na których ptaki mogą zakładać gniazda, wycinane są w odległości 180 metrów od pasów startowych.

Opr. (KL)

1890

Historię miasta × W rocznicę tworzą ludzkie losy wyzwolenia Łodzi

Każdego roku, 15 stycznia, wracamy pamięcią do tego dnia, kiedy w Łodzi budziła się nadzieja. Ile było wspomnień? Ilu to już ludzi, którzy styczniowy dzień wyzwolenia w 1945 roku pamiętali szczególnie wyraźnie — odeszło?

Czas płynie. Od 41 lat nowe karty historii kraju, naszego miasta, tworzą losy zwykłych ludzi.

Dzisiaj, w przededniu rocznicy wyzwolenia Łodzi przedstawiamy niektóre z nich. Tych ludzi łączą dokonany przed laty wybór — Łódź stała się ich nadzieją i szansą.

Łodzianin od pokoleń (inż. arch. T. Melchinkiewicz)

Od kilku pokoleń jestem łodzianinem, ale 10 lat spędziłem w Warszawie. Tam, po studiach podjąłem pierwszą pracę i gdyby nie wojna, związałbym się z pewnością ze stolicą na stałe. Gdy po II wojnie światowej wróciłem z obozu jeńckiego w Woldenbergu do swego rodzinnego miasta, ono zastępowało stolicę. Tu działało się tak wiele i na młodych fachowców czekało mnóstwo zadań.

Nieprzypadkowo znalazłem się wtedy wśród organizatorów łódzkiego „Miastoprojektu”. Inż. Szymborski otrzymał legitymację służbową nr 1, ja z numerem 2. Jednak o wszystkim przesądziła powierzona mi już w 1946 r. praca, o której na ogół marzy każdy architekt. W Helenowie mieszciano się wówczas Komenda Wojewódzka MO i gen. Moczar wystąpił z projektem przeniesienia obok domu kultury z salą kinową. W ciągu pół roku musiał być gotowy projekt i ruszyła budowa. Łódzkie teatry nigdy widać nie miały szczęścia. Prowadziłem nadzór autorski do chwili zamknięcia budynku pod dachem. Gdy gen. Moczar przeniesiono do Olsztyna, budowa przy ul. Północnej stanęła na ok. 10 lat.

Operetka, która rezydowała przy ul. Piotrkowskiej nie miała szans rozwoju. Byłbyś kredyt na zakończenie budynku przy ul. Północnej, zespół Teatru Muzycznego wystąpił w 1958 r. (w budynku bez balkonu i wykończonego wnętrza) z „Kiss me Kate”. To sprawę przesądziło. Mogłem dokonać swego dzieła, które obok córki, jest moim drugim ukochanym dziełkiem. Premiera „Ułani księcia Józefa” rozpoczęła historię dzisiejszego lokatora przy ul. Północnej.

Jako architekt mam do Łodzi specyficzny stosunek. W odróżnieniu od operetki, Łódź jako twór urbanistyczno-architektoniczny jest dziełem niekończącym. Krytyczny stosunek nie ma w sobie nie subiektywnego, bo jest to moje miasto, ma dużo zieleni i mogłoby być piękne. Powstało jednak wraz z przemysłem jako twór niechlujny, chaotyczny, bez nadzornej idei humanistycznej. W tym czasie Paryż czy Poznań otrzymały wiele godnych podziwu obiektów publicznych. I dziś jeszcze z tymi nieurbanizowanymi kwartałami, wypełnionymi kamienicami czynszowymi, nie można sobie poradzić bez wyburzeń. Jest więc Łódź dla architekta wciąż miastem przyszłości. By skończyć z tradycją „bieda — budownictwa” trzeba by zaakceptować zasadę swobody projektowania. Jestem emerytem i nie mam już na to wpływu, ale będzie to możliwe, gdy przestanie obowiązywać wymóg inwestorów, którzy decydują, ale nie są fachowcami od urbanistyki i architektury.

Rozm.: MARYNA KRAJ

„Dopisać dalszy ciąg...”

Gdyby mu przyszło jeszcze raz przeżyć życie, także wybrałby Łódź. Nie dlatego, że jakaś szczególnie piękna. Ale, że to rodzinne, bliskie sercu miasto. I takie „swoje” przez włókienniczą tradycję.

W tym przemysle — opowiada Ryszard Kowalski z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego — pracowali rodzice i ja tu przyszłem, mając 15 lat. Zaczynałem w czterdziestym ósmym inżynierem. Pracując skończyłem szkołę. Pracy nie musiałem szukać. Dostałem na nią nakaz. Nie zdobywałem, jak rodzice, wiedzy od starszych mistrzów. Jako technik włókiennik miałem zawodo-

we przygotowanie. Włókiennik był równie moją zoną.

W 1958 r. w „Marchlewskim” siewała się spółdzielnia mieszkaniowa. Była nas ledwie kilkanaście osób (ludzie oczekali wówczas przede wszystkim na mieszkania kwaterekowe). W parę tygodni potem mieliśmy już pokój z kuchnią na Srebrzyńskiej. Na większe mieszkanie nie było pieniędzy. Potem zaoszczędziliśmy i przeprowadziliśmy się pewnie do większego mieszkania, gdyby nie przyzwyczajenie i wygoda, bo do fabryki od nas zaledwie parę minut drogi. A chowaliśmy dwójkę dzieci, pracując: ja na trzy zmiany, żona na jedną. Syn, jako 7-latek sam musiał dopilnować siostry i odprowadzić ją do przedszkola.

Łódź to dla mnie także „Marchlewski”. Zmieniła się miasto, zmieniała i fabryka. Ja sam z robotnika tkalni awansowałem na mistrza szlanołowego, potem szlanołowego tkalni. Dziś jestem sekretarzem POP na tym wydziale. Przeszedłem już w fabryce 3 modernizacje tkalni. Od mechanizacyjnych krosien po bezosnowkowe STB. W każdej z nich mam część swojego udziału. Razem z innymi uruchamiałem nowe maszyny. Dziś i one się postarzały. Mam więc nadzieję przeżyć w „Marchlewskim” czwartą już modernizację naszego wydziału.

Nie namawiałem dzieci, by kontynuowały rodzinną, włókienniczą tradycję. Syn skończył przyzakładową szkołę MPK i zdobył zawód kierownika mechaniki. A jednak i on przyszedł — po paru latach — do „mojej” fabryki. I to na tkalnię. Córka pracuje w „Verze”.

Ryszard Kowalski (junior) jest mechanikiem maszyn tkackich. Gdy 10 lat temu trafił do fabryki, ojciec był właścicielem dla niego nauczycielem zawodu.

— Ale nie tylko zawodu — twierdzi. — Był w zakładzie znany z dyscypliny i solidności. To zobowiązywało. W „Marchlewskim” poznałem przyszłą żonę. Dzięki fabryce niedługo oczekaliśmy na mieszkanie. Podpisano bowiem umowę z Urzędem Miasta na wykańczanie bloków. W zamian za pracę przy nich dostałem własne „M” na Radogoszczu.

— Choć właściwie tego nie planowałem, placując razem z ojcem. W tym samym zawodzie, co on i jego rodzice. Sam nie wiem, czy to przypadek, że poszliśmy z siostrą w ślady rodziców, czy była tradycja? W pokoju z kuchnią, gdzie rośliśmy, na okragło słuchało się o fabryce. Jakby na przekór próbowałem żyć inaczej. A jednak... Widać muszę dopisać dalszy ciąg ich historii.

E. L.

Łódź — najważniejsze miejsce w świecie

Stawomir Steinhach — 38-letni technik budowlany w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 2, mistrza na budowie domu mieszkalnego przy al. Schillera:

— Łódź jest dla mnie po pierwsze miastem rodzinnym. Urodziłem się na Chojnach tam chodziłem do szkoły. W Łodzi ukończyłem technikum budowlane. Tu mam dom, tu urodził się mój syn...

Oczywiście, kiedy byłem młodszy i jeździłem na różne obozy młodzieżowe, to chłopcy z innych miast droczyli się ze mną mówiąc, że Łódź jest brzydką. Mnie to nigdy do głowy nie przyszło. Dla mnie Łódź jest najważniejszym miejscem w świecie. Osiedla mamy równie ładne, jak w innych miastach. Zieleni nie tak dużo, jak w całej Polsce o tym mówi. Inna sprawa, że zażyczyłoby się mundury dla wojska.

szawiakom tytuł dobrych połączeń kolejo-

wych z morzem i górami. U nas z tym jest gorzej. Z Łodzi wszędzie jest daleko, chociaż znajduje się ona w środku Polski. W Łodzi za to na co dzień mieszka się chyba wygodniej niż gdzie indziej, na pewno lepiej niż w Warszawie. Ja tu tkwię korzeniami.

Pierwsza moja praca — gdy ukończyłem 18 lat, to posada asystenta projektanta w „Miastoprojektie”. Jako takim dane mi było dokonywać pomiarów gruntu na pustych polach, które teraz są ludnymi osiedlami. Na Dołach i Dąbrowie już nie zdążyłem, za to przemierzylem Retkinie, Zarzew, Widzew Wschód, Radogoszcz, Teofilów. Mimo że nie jestem jeszcze stary, widzę, jak się nasze miasto zmienia.

Od dwóch lat jestem mistrzem na budowie, w samym centrum miasta. Budujemy dom mieszkalny, który interesuje wielu ludzi, przychodzi, pytają co i kiedy? Cieszę się, że przychodzą do zmiany centrum Łodzi. Nie sądzę, że starszym towarzyszom pracy, którzy własnymi rękami zmienili właściwie Łódź, ja się czuję jednym z nich. Wiele jeszcze przede mną. Swoją pracę traktuję jako piękny i pożyteczny. Mój 10-letni syn uważa plac budowy — ten mój — za coś wyjątkowo fajnego. I nie będę się sprzeciwiał, jeśli kiedyś pójdzie w moje ślady.

Co chciałbym wybudować? Jaką dobrą obiekt kulturowy, z kinem, dyskoteką, coś bardzo potrzebnego. Może będę wznosił filharmonię? (ap)



Łódź, 20.I.1946 r. — defilada wojsk



Łódź, 1945 r. Bałuty — jedna z robotniczych dzielnic



Łódź 1945 r. — produkcja już ruszyła. Tu CAF — ODP LWP

Ludzie narzekają na kolejkę. Ja nie narzekam. Biorę z sobą książkę, którą bym w innych okolicznościach nie przeczytał. I czytam. Wokół mnie widać, że ja przemocuję się w ciemny Heroda Wielkiego, które planyennie opisał prof. Aleksander Krawczuk. Albo w najbliższym — sklepu mięsnego — kłosa kupuję gazetę i też czytam.

W ogóle, sądzę, że na kradzieżliwego człowieka — a złodziei tego czasu mamy mnóstwo wśród organizatorów naszego życia — najlepsza jest samoobrona. A najlepszą samoobroną — tak myślę — stanowi lektura. Zamiast przestępować z nogi na nogę, w egonku chodząc na długim i z perspektywą utraty godziny czy nawet 30 minut, zagłębiam się w zawile sprawy produkcji papieru toaletowego i jego dystrybucji. Do domu wracam nie tylko z serwilistką i kawalkiem łopatką wieszakową, ale i z dużą wiedzą o funkcjonowaniu naszego przemysłu i handlu. I to wiedza poparta konkretnym, tzn. praktycznym doświadczeniem kolejkowym.

W ubiegły czwartek byłem np. w Warszawie na pewnym ważnym posiedzeniu. Ważne, że nie znaczy, że wszyscy mówili interesująco i na temat. Więc, gdy wchodziłem na trybunę facet i zaczął głośno, sięgałem po gazetę. Tym razem było to „Żywiec Warszawy”. Uwagę moją zwróciła informacja o nowych zasadach ubezpieczenia mieszkań. Lubie być ubezpieczony, zatem obojętnie wzięłem się do czytania. Mój kolega po fachu (a może koleżanka — tekstu nie podpisałem), był na konferencji prasowej w PZU i co usłyszał, to napisał. I tak można się z sprawozdania dowiedzieć, że „co roku przeszło 200 tys. osób, przynajmniej częściowo, odzyskuje straty poniesione z powodu kradzieży, pożaru lub zalania”. To ostatnie dotyczy oczywiście nieszczęśliwych, gdy mieszkanie zamienia się w basen kąpielowy, a nie zalania w ogóle. Tak to przynajmniej rozumiałem.

Ale to nie. Dalej obwieszcza się triumfalnie: „Do kleszeń ubezpieczonych trafia (podkr. E.T.) 2,5 mld zł”. Następnie dowiedzieć się można, że blisko połowa to odszkodowania z tytułu kradzieży. 2,5 mld złotych — kwota niebagatelna.

Zapiski WSPÓKOCZESNE

I prozę sobie wyobrazić, że oznacza, że każdy ubezpieczony otrzymał średnio 13.500 zł odszkodowania. Tak to wyszło mi z dzielenia tradycyjnego na kartce, a nie na kalkulatorze, który akurat jest w moim domu. Oszalała człowieka ta kwota. Ale i to drobiazg. Bardziej mnie zainteresowały źródła, dzięki którym trafia do kleszeń ubezpieczonych aż tyle pieniędzy. Słowo „trafia” jest znakomite, żeby nie powiedzieć trafione, ze względu na swoją wieloznaczność. W istocie chodzi PZU o przedsięwzięcie się w roli dobrego wujka, który wkłada do kleszeń pieniądze z własnej kasy. I robi to z miliardowym rozmachem.

Otóż PZU zapomina, że dzielnikarka dał się swarować, w jakich czasach żyjemy i że przy „otwartych kurtynie” nie trzeba ludziom myśleć o co. PZU nie jest dobroczyńcą od wkładania pieniędzy do kleszeń, lecz instytucją zobowiązaną do świadczenia usług finansowych ludziom, którzy ponieśli określone straty majątkowe, a co więcej zawarli w tej sprawie odpowiednią umowę i opłacili stawkę ubezpieczeniową.

W całej informacji „Żywiec Warszawy” nie znalazłem danych o wysokości wpływów jakie uzyskuje PZU z tytułu stawek ubezpieczeniowych. A wiadomo, że instytucje tego typu na całym świecie nie należą do filantropijnych. Wprost przeciwnie, ich egzystencja opiera się na nadwyżce dochodów. Inny słowy kasy towarzysz ubezpieczonych więcej przyjmują pieniędzy niż wypłacają.

Z powyższego wynika niezbicie ogromny pożytek płynący z lektur w ogóle, a czytania gazet w szczególności. Lektura nie tylko wzbogaca wiedzę człowieka, ale i pobudza do myślenia krytycznego. I tym banałem kończę rzecz całą.

EDMUND TULKO

P.S. W nieustającej konkursie na „Mejso Ułubieńca”. Jednoosobowa jury, kolejny wieniec laurów przyznało Andrzejowi Grunowi, artyście i autorowi znakomych felletonów o sztukach plastycznych.

Poprzedni laureaci: Antoni Szram i Edmund Lewandowski.

E. T.

Dobre doświadczenia i coraz trudniejsze zadania

„DZIENNIK” ROZMAWIA Z PRZEWODNICZĄCYM RN
M. ŁODZI — PROF. MIECZYSLAWEM SERWINSKIM

— Panie profesorze, lapidarny komunikat PAP o czwartkowym posiedzeniu Rady Państwa domaga się — ze względu na naszą łódzką tematykę — rozwinięcia...

— Tak, tym razem Rada Państwa obradująca pod przewodnictwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego zajęła się problematyką funkcjonowania rad narodowych i samorządów mieszkańców i postanowiła omówić ją na przykładzie Łodzi. Stąd moje i przewodniczącego DRN-Sródmieście — Tadeusza

Lewandowskiego uczestnictwo w tych obradach.

Kilka godzin dyskusji pozwoliło spojrzeć na problem nieco szerzej i pozwoliło także przedstawić Radzie Państwa Łódź w ogóle. Łódź z jej ogromnym awansem i przemianami, jakie nastąpiły w minionym czterdziestolecu, ale i z trudnościami, jakie rozwojowi tej wielkiej aglomeracji towarzyszą. Pokonywanie tych trudności, to nasz — łódzki organów przedstawicielskich — program działania. Prezentując ten program, mówiłem m. in. o potrzebie budowania nowych osiedli na dużych osiedlach mieszkaniowych, jak Retkinia, Radogoszcz, Widzew-Wschód czy Chojny, o Pomniku-Szpitalu i o Centrum Klinicznym Akademii Medycznej, o konieczności budowy nowych przychodni i domów opieki społecznej, o całej sterze spraw związanych z warunkami życia ludzkiego, takich jak mieszkanie, woda, komunikacja i lepsze zaopatrzenie.

— Komunikat z posiedzenia głosi, że „pozytywnie oceniamy doświadczenia działaczy łódzkich, zalecane ich upowszechnienie w radach narodowych”. Czy zechciałby pan skomentować to zdanie?

— Istotnie nasza praca uzyskała dobrą ocenę. A o jakich doświadczeniach tu mowa? W sumie o wielu, ale posłużyć się może jednym tylko przykładem — przykładem współpracy rad z samorządami mieszkańców. Wysoką rangę samorządowi i prawne podstawy oraz zasady współdziałania z nimi rad narodowych, określila wprowadziona funkcjonująca dopiero od półtora roku ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, ale w Łodzi tę wysoką rangę samorządy mają od roku przynajmniej 1973, od dawna też dąży się do współpracy z nimi. Dlatego formy działania samorządów są u nas dobrze wyskalowane, zaś sama działalność pozwoliła rozwiązać dziesiątki ważnych problemów lokalnych Rady narodowe stopniowo podstawowego pomagając i koordynując ten społeczny wysiłek mieszkańców.

— Dobra ocena zobowiązuje...

— Tak też ją traktuję. Traktuję ją jako przede wszystkim wielkie moralne zobowiązanie do dobrej społecznej służby.

— Dziękujemy za rozmowę.

(br)



Propozycje rozbrojenia ZSRR, przedstawione przez M. Gorbaczowa w jego środowisku oświadczeniu, zakładają likwidację broni masowej zagłady do 2000 roku oraz znaczne ograniczenie broni konwencjonalnych w tym samym czasie. Biorąc za punkt wyjścia realistyczną ocenę sytuacji na dziś, wskazują one perspektywę rozwiązania najbardziej nabożnego problemu naszych czasów jakim jest wyścig zbrojeń i wynikające z niego zagrożenie dla świata. Jest to najdalej idący program uwzględniający wzajemne bezpieczeństwo i biorący pod uwagę istniejący brak zaufania, co znajduje wyraz w tych fragmentach propozycji, które zakładają dla każdego etapu precyzyjne środki kontroli międzynarodowej.

Zachód nie ukrywa, że został zaskoczony nowymi propozycjami i stąd pierwsze reakcje są dość ostrożne, zapowiadające „staranne zbadanie”, „prace studialne”, ale nawet w Waszyngtonie nie zdecydowano się na ich odrzucenie, zdając sobie sprawę z atrakcyjności, dla spro-

łączeń, tych propozycji, które nazywa się już „planem Gorbaczowa”. W takim właśnie tonie utrzymana jest wypowiedź prezydenta Reagana. Najpierw powiedział on, że „wita z zadowoleniem” nowe propozycje, gdyż „mogą być konstruktywne”, potem zapowiedział „staranne ich przestudiowanie razem z naszymi sojusznikami”, ale zaraz dodał, że „pewne elementy” wywołują nasze poważne zaniepokojenie”, nie precyzując o jakie elementy mu chodzi.

Komentatorzy natomiast zwracają uwagę na ten fragment oświadczenia Gorbaczowa, w którym wyraża on następującą myśl: — Stworzenie ofensywnych broni kosmicznych przekreśliłoby nadzieję na redukcję zbrojeń nuklearnych na Ziemi. Ponieważ znana jest determinacja i zdecydowanie Reagana, jeśli chodzi o realizację programu „gwiazdnych wojen”, dla nikogo nie jest tajemnicą, że tu właśnie jest przysłowiowy pieś pogrzebany i stąd bierze się „zaniepokojenie” prezydenta USA. Istnieje jeszcze inny, bardzo konkretny przykład — otóż w minioną środę Reagan wyłożył sumę 2,75 miliardów dolarów z planu cięć oszczędnościowych i przeznaczył ją na prace badawcze programu SDI czyli „gwiazdnych wojen”.

Wszystko to razem wzięte wyraźnie rysuje trudność, jaką powstaje na drodze realizacji programu rozbrojenia. Ponadto w Genewie zebrał się już przedstawiciel obu supermocarstw dla prowadzenia negocjacji na ten właśnie temat, będziemy mogli wkrótce przekonać się co do dalszych intencji administracji amerykańskiej. Deklaracje słowne są zachęcające. Podczas czwartkowej konferencji Reagan zapewnił, że jego delegacja „otrzymała polecenie dążenia do uzyskania rychłego postępu w dziedzinie radykalnych redukcji ofensywnych broni nuklearnej”. Rzecz teraz w tym, jak to będzie realizowane w praktyce, czy rzeczywiście w Genewie nastąpi postęp w negocjacjach. Wtedy bez-

ładnej przesady będzie można mówić o dobrym początku Międzynarodowego Roku Pokoju proklamowanego przez ONZ.

Opisane przed kilkunastoma dniami porozumienie między szefami trzech głównych ugrupowań wojskowych w Libanie — Elje Hobejka (chrześcijańska Falanga), Amalem Berrim (miliacja sżykła) i Dżumblatem (szefem druzów) spowodowało ożywienie nadziei na przerwanie przelewu krwi w Libanie. Podpisali je bowiem nie politycy, a głównodowodzący sił poszczególnych ugrupowań, a więc ludzie bezpośrednio kierujący walką.

Okazało się, że sprawa jest bardziej złożona niż sądzono. Przede wszystkim doszło do rozłamów w szeregach Falangi. Na widowni pojawił się Samir Dżadża, zwolennik ścisłego powiązania Falangi z Izraelem i zakwestionował porozumienie, co z kolei skłoniło prezydenta Amina Dżemajela do „odroczenia na jakiś czas” swego podpisu pod „paktem baronów wojny”. We wschodniej dzielnicy Bejrutu, zdominowanej przez ugrupowania chrześcijańskie, doszło do walk. Do akcji pacyfikacyjnej wkroczyć musiała armia libańska, działając na rozkaz Dżemajela.

Sytuacja w Bejrucie, który zamieszkuje prawie połowa blisko 3-milionowej ludności Libanu, z dnia na dzień staje się coraz bardziej dramatyczna. Przed 10 laty, to znaczy od rozpoczęcia serii „małych wojen”, Bejrut był miastem prosperującym. Bezrobocie nie przekraczało 5 procent ludźmi zdolnymi do pracy, a dziś bez pracy jest 28 procent mieszkańców. Dochodzą do tego zniszczenia spowodowane walkami ulicznymi. Coraz bardziej oczywiste stawało się, że utrzymanie obecnego stanu rzeczy może prowadzić tylko do katastrofy.

Stąd wzięły się próby znalezienia wyjścia z impasu, z tym że główną rolę zaczęła odgrywać Syria. Dla stron walczących coraz bardziej oczywiste stawało się, że tylko sojusz z tym sąsiadem, zapowiadającym respektowanie praw wszy-

stkich ugrupowań religijnych, w tym także chrześcijańskich, może doprowadzić do wyświecenia wieloletniej sawieruchy libańskiej.

Takie rozumowanie dotarło do szefów maronitów, ale pozostali wciąż chcą bardziej liczyć na wsparcie Izraela, USA czy Francji. Istnieją obawy, że chrześcijaństwo straci swoją dominującą pozycję w państwie, polegającą m. in. na posiadaniu urzędu prezydenta, mającego prawo mianowania premiera i dowodcy sił zbrojnych. Tak było od 1946 r., chociaż już wtedy 300-tysięczna społeczność maronicka stanowiła mniejszość ludności.

Lata kolejnych wojen nie sprzyjały stworzeniu atmosfery zaufania. Zbyt wiele, po obu stronach, nagromadziło się nawiasów i trudno się dziwić, że chrześcijaństwo przyjąłoby orientację na opór rozwoju o świat arabski z wielkimi oporami. Wszystko wskazuje na to, że tak też prezydent Dżemajel podziela te obawy i dlatego nadal kluczy, wynajdując różne preteksty, by nie aprobować bez zastężeń „paktu baronów wojny”, opracowanego przy dużym udziale Syrii, a podpisanego przez ludzi, którzy nie reprezentują libańskiego establishmentu politycznego.

Ostatnia wizyta Dżemajela w Damaszku zdaje się zapowiadać przełom w jego sposobie myślenia i skłanianie się do poparcia osiągniętego porozumienia. Czy znajdzie on jednak dość siły, by smucić do posuszenia wszystkich tych swoich zwolenników, którzy każdy dialog z muzułmanami uważają za zdradę. Najbliższe dni pokazą, czy w Libanie zwycięży rozsądek i rozpocznie się proces pokojowej współpracy czy znów powróci to, co od lat jest zmorą tego państwa.

H. WALENDA
PS: — Rzeczywistość potwierdziła najgorętsze obawy — w Bejrucie trwała od kilku dni walka między ugrupowaniami chrześcijańskimi, z których część popiera Hobejkę, część zaś prezydenta Dżemajela. Agencja donosi o setkach zabitych i rannych.

Ważnym doświadczeniem jest to, że w Warszawie na pewnym ważnym posiedzeniu. Ważne, że nie znaczy, że wszyscy mówili interesująco i na temat. Więc, gdy wchodziłem na trybunę facet i zaczął głośno, sięgałem po gazetę. Tym razem było to „Żywiec Warszawy”. Uwagę moją zwróciła informacja o nowych zasadach ubezpieczenia mieszkań. Lubie być ubezpieczony, zatem obojętnie wzięłem się do czytania. Mój kolega po fachu (a może koleżanka — tekstu nie podpisałem), był na konferencji prasowej w PZU i co usłyszał, to napisał. I tak można się z sprawozdania dowiedzieć, że „co roku przeszło 200 tys. osób, przynajmniej częściowo, odzyskuje straty poniesione z powodu kradzieży, pożaru lub zalania”. To ostatnie dotyczy oczywiście nieszczęśliwych, gdy mieszkanie zamienia się w basen kąpielowy, a nie zalania w ogóle. Tak to przynajmniej rozumiałem.

Ale to nie. Dalej obwieszcza się triumfalnie: „Do kleszeń ubezpieczonych trafia (podkr. E.T.) 2,5 mld zł”. Następnie dowiedzieć się można, że blisko połowa to odszkodowania z tytułu kradzieży. 2,5 mld złotych — kwota niebagatelna.

Otóż PZU zapomina, że dzielnikarka dał się swarować, w jakich czasach żyjemy i że przy „otwartych kurtynie” nie trzeba ludziom myśleć o co. PZU nie jest dobroczyńcą od wkładania pieniędzy do kleszeń, lecz instytucją zobowiązaną do świadczenia usług finansowych ludziom, którzy ponieśli określone straty majątkowe, a co więcej zawarli w tej sprawie odpowiednią umowę i opłacili stawkę ubezpieczeniową.

W całej informacji „Żywiec Warszawy” nie znalazłem danych o wysokości wpływów jakie uzyskuje PZU z tytułu stawek ubezpieczeniowych. A wiadomo, że instytucje tego typu na całym świecie nie należą do filantropijnych. Wprost przeciwnie, ich egzystencja opiera się na nadwyżce dochodów. Inny słowy kasy towarzysz ubezpieczonych więcej przyjmują pieniędzy niż wypłacają.

Z powyższego wynika niezbicie ogromny pożytek płynący z lektur w ogóle, a czytania gazet w szczególności. Lektura nie tylko wzbogaca wiedzę człowieka, ale i pobudza do myślenia krytycznego. I tym banałem kończę rzecz całą.

EDMUND TULKO

P.S. W nieustającej konkursie na „Mejso Ułubieńca”. Jednoosobowa jury, kolejny wieniec laurów przyznało Andrzejowi Grunowi, artyście i autorowi znakomych felletonów o sztukach plastycznych.

Poprzedni laureaci: Antoni Szram i Edmund Lewandowski.

E. T.

stędy niezwykła „unia personalna”: wielu oficerów armii i marynarki brytyjskiej przechodzi na wysokie stanowiska do przemysłu zbrojeniowego a również wielu wysokiego uposażenia specjalistów z produkcji zbrojeniowej zasiada w aparacie Ministerstwa Obrony Wielkiej Brytanii. Przykładem tego była ubiegłoroczna nominacja Paula Livena na stanowisko w Ministerstwie Obrony i powierzenie mu spraw zaopatrzenia armii w sprzęt bojowy.

plk RYSZARD GRUSZKA

Rozwojowi owocnej współpracy zleceniodawców i zleceniobiorców produkcji zbrojeniowej

Trudno mówić o przeciętnej
płacy dla całej Jugosławii po-

nieważ, jak się dowiaduje, różnice w płacach pomiędzy poszczególnymi republikami są ogromne. W Czarnogórze przeciętna pensja wynosi około 20—22 tys. dinarów, w Serbii

Powracając do mieszkań. Według stanu na dziś koszt budowy, czy dokładniej kupna mieszkania o powierzchni około 50 metrów kwadratowych wynosi w Belgradzie 7 do 7,5 miliona dinarów, za dwa lata oznaczać to będzie

A ile z tych trudności zdradza tętniąca życiem do późnych godzin wieczornych belgradzka ulica w grudniu 1985 roku? Wystawy przyciągały wzrok przechodnia, ale patrząc na wywieszki cen towarów można przypuszczać, że to one właśnie sprawiają, iż nie widzi się tu kolejek do wydawania. Bowiem większość społeczeństwa musi żyć z ołówkiem w reku.

JERZY KRÓLIKOWSKI

mienie milowe na drogach (wła-
 ste zauważyć, że i u nas w słow-
 nictwie potocznym „mile” po-
 stały...) mają oznaczenia w mi-
 lach i kilometrach.

Ale na tym zmiany w zakresie „dla ludzi” niemal się zakończyły, bowiem według szefa Biura Wzrostu i Zdrowia, Ailana Whellana z Urzędu ds. Systemu Metrycznego w Departamencie Handlu „liczne osoby obawiały się, że mogą zostać zmuszone do posługiwania się systemem metrycznym, choć propagandzie zapewnia się, iż jeszcze przez długi czas obywatelstwo będzie funkcjonować równolegle”.

Obecnie wysiłek jest skoncentrowany na zbrojach — dzięki czemu wyrasta nowe pokolenie Amerykanów, które posługuje się systemem metrycznym miar i wag z równą swobodą, jak systemem anglosaskim w wersji amerykańskiej (różniacze; się nie od angielskiej). Niemniej za prezydentury Reagana zlikwidowano amerykański Urząd ds. Systemu Metrycznego, ułożono wysoko w hierarchii rządowej, a obecnie działający wspomniany urząd widzi swą rolę jako głównie udzielanie pomocy firmom, które chcą przejść na system metryczny.

Mikołaja — patrona ściegiarzy i
dalekich podróży.

Czyż zatem Jezusiel, który
umarzył swój sen o światowym
królestwie Kościoła katolickiego,
mogłi przepegali takie propa-
gandowe eudenne, które są się
precieba i wielka realizacje?

Cum finis est licitas, etiam
medii sunt licita — gdy cel
podrzedny, podziwiasz się i środki.
I środki na propagande były.
Barok wiele nawiądozość jezui-
tom. W pewnym okresie było
toć edwertnie. Lecz nie chadane
na kaprysy lemu czy też prze-
dawnie prawa sądzące histo-
rię. Rozwiali się sny o kró-
lestwie Kościoła, a rzecby baro-
kowe, cozymozone z religijne
balastu, dla którego przeceł
były władzei dionem i talent-
nami artystów stworzone, prze-
mawiają dziś do nas czystym,
czyszczonym pięknem kwarjowanej
kultury.

niach barokowej drabiny symbolicznej plasowali się święci i dla młuszekich (Chrysostom Umemozony, Maria z Dzieckiem, patroni rozpoznawali po czystych atybutach, jak Katarzyna — po kiele, Roch — po psie a — pułka w pysku, Florian — po kadzi i wędze). A im wyżeli, tym święci byli bardziej „nagrodzani”, coraz trudniejsi do rozpoznawania dla niewtajemniczonych. Ale wtedy głos nagle zamilczał; ekspresja i wyrazistość gestu, dramaturgia kompozycji, skala i materia tajemniczości. Święci barokowi „wyższej rangi” Jan i Mathy i Jelenia z krzyżem i wieglem i tureckiego na przykład, czy Wincenty Forreaz, co nazywał Naroczeń i nalogowe i wszelkie demony, czy Franciszek Kwawry, kolega szkolny i współpracownik Ignacego Loyoli — byli nierzeczywiste.

mienniej proceści. Spłynęły
nad nimi tych, co się pod tym
ogrodem podpisywali i tych,
mu gorące przeprawy. Spły-
nęły też imiona budowniczych
kamieniarzy. Utraciły swoje
co i swe znaczenie dawne
i symbole i rekwiiryt. Pozosta-
ła sztuka, i legenda. Często
przez nas i pierwotnymi in-
tencjami, i faktami. Tym bardziej
raz to fascynująca i tajemni-
ca. Taką właśnie, jaką wiada
co porcja — ta prawdziwie
dawa nieskrapowana w swą
naturalną i twórczą, skrutną i
nala jednocześnie, malowna i
nala warstw.

Na miejsce Karola są czechy-
lacje i Polacy. W brekoffow-
kiej rzeźbie grupowej nasabia-
jącej przedstawicielel narodów
płnia zbratanych w miłości i
brzoju, jest Polonus — szlach-
ny w bogatym stroju oriental-
nym. Jest tam również i Sta-

Te są artykuły ci potrafił
skrywać dzieła rzemieślnika,
które są dziełami odosobnionymi
przebież wszystkim w uniwersal-
nym przesłaniu estetycznej,
dowodnie świadczą o ich wiel-
kim kunszcie. Ale też i o tym,
że Jesulot był smakowitym
psychologiem, a w propagan-
dzie nie uznawał tandety.
Konstruował swój „program
wizualny” tak by był on zro-
zumiały dla wszystkich, od pro-
stactwa do wielce uczonego nie-
stę, by oddziaływał napierw na
uczucia a potem, stopniowo, na
najbardziej wrażliwczonę Ro-
zumy.

Dziś na naukowych szcze-

nieli dla gruntu, ale przede wszystkim jeszcze potrzebniejsi i wszechmocni, tym bardziej, że właśnie odczuliśmy ich w tym tajemniczym towarzyszącym i tajemniczymi rekwiizytami. Naocznie zaś i dawać każdemu leżącemu znałazła w barokowej dekoracji mostu Karola wyraz pełny i niemal doskonały, bo sprytnie oparty na tradycyjach różnolite ozdoki, uwspólnionych w kosmopolityczny zduchach pojęcia i symboli.

Łeż wszystko płynie. Pod
kostem Karola toczy leniwie
swoje wody Włtawa. Wraz z
nią dawno spłynęły idee, us-
tawy i plany jezuitów, głów-
nych programistów tajemniczej

slaw Kostka, spierajacy sie o
i z jakimś Hiszpanem.

Test test wiersz Galasyński-

Dość lat po świecie szodre
widziałem różności
ale nie ma jak w Pradze
na Karlovym Moście.

fest również praska ballada
dwórzowa o dziwce ulicznej,
kłej lehnnej Czarnej Małce,
ja policjanci do aresztu wia-
le, ale... „Na meście Karola,
im się wyrwała, poręcz
zeskoczyła, w wodę się rau-
2”

— Proponuję rozpocząć rozmowę o telewizyjnym serialu „Ja, Klaudiusz”, od odpowiedzi na pytanie: na podstawie jakich źródeł czerpiemy wiedzę o czasach dynastii julio-klaudyjskiej w Rzymie?

Niestety, nasza wiedza o początkowym okresie cesarstwa w Rzymie (koniec I w. p.n.e. — I w. n.e.) nie opiera się na zbyt wielu źródłach. Wielkie dzieło Liwiusza doprowadzone do 9 r. p.n.e. w części końcowej zaginęło i dysponujemy jedynie skróceniem. Najcenniejszym dla nas przekazem są „Roczniki” Tacyty, zaczynające się, niestety, dopiero po śmierci Augusta, również zresztą niekompletne. Tacyt wywierał olbrzymi wpływ na poglądy kolejnych pokoleń o tych czasach. Pisał „Roczniki” z niechęcią, pasją, stojąc po stronie senatu walczącego z cesarzami, którzy otrzymywali wiedzę od senatu, zamiast z nim współpracować, zamieniali się w tyranów. Jego zdaniem wszyscy cesarze z dynastii Julijsko-klaudyjskiej, z wyjątkiem Augusta, zasługują na miano „złych cesarzy”. I by to uzasadnić tak dobiera fakty, że często rysuje krzywdzące ich portrety. Fakty podaje już prawdziwie. Nie oparł się wpływowi Tacyty Gajusz Swetoniusz Trankwiliusz, znany jako autor „Żywotów Cezarów”. Był on sekretarzem cesarza Hadriana i miał otwarty dostęp do archiwum państwowego. Ale nie szukał tam li tylko prawdy historycznej, gdyż pisał „Żywoty” z myślą o, jakbyśmy to dziś powiedzieli, bardzo szerokiej publiczności. Fakty wymieszał więc z plotką i sensacyjkami. A plotka była i jest przecież formą walki politycznej. „Żywoty Cezarów” stały się bestsellerem w starożytności. Do dziś się ją zresztą doskonała czyta w prześwietlonej „Roczników” Tacyty. Pamiętać jednakże należy, że obaj ci historycy pisali po upływie ponad 100 lat od śmierci Augusta. Ich informacje uzupełnia Dion Kasjusz, Grek żyjący 100 lat po nich, który pisał pod wpływem utartych już schematów i legend. Badacz owych czasów ma na szczęście jeszcze inne źródła do dyspozycji: inskrypcje, papiirusy, monety i inne, dzięki którym może korygować i uzupełniać przekazany przez tych autorów obraz.

— Czy wobec tego serial „Ja, Klaudiusz” jest zgodny z prawdą historyczną?

— Jest w zasadzie zgodny z „Rocznikami” Tacyty i „Żywotami Cezarów”. A co to oznacza już powiedzieliśmy.

— W tak krótkiej formie nie jesteśmy w stanie omówić wszystkich miejscowości, ale na niektóre z nich spróbujmy zwrócić uwagę.

— Zaczynają od Augusta, a raczej jego żony Liwii. Była to piękna kobieta, wzór rzymskiej matrony, kobieta światobliwa według starzyskiego obyczaju, bardzo dobra żona, wyrozumiała i niesłychanie inteligentna. O tym pisze Tacyt, ale jednocześnie ten sam Tacyt nie lubi Liwii, nazywając ją „złubną dla Rzeczypospolitej matką”. To jej syn i z jej linii urodzeni cesarze rządzili Rzymem. A byli to przecież „zli” cesarze. To on i Swetoniusz przekazują plotki o jej roli trucieli. A w rzeczywistości na pewno zginał z jej inspiracji jedynie wnuk Augusta — Postumus Agryppa, człek ograniczony i okrutny. Liwia zrobiła to dla uniknięcia wań wewnętrznych. Nie ma również potwierdzeń w źródłach, że Liwia obrała męża przy pomocy fig. August w chwili śmierci miał 76 lat. W trakcie życia ciągle na coś chorował, również na żółtadek.

Także przekazany nam obraz Tyberiusza nie jest całkowicie zgodny z prawdą. Posądzenie prawie 70-letniego człowieka, zgorzkniałego, gryzącego bólem po stracie syna, zniechęconego do życia, który usunął się z gwarnej Rzymu w szacie Caprii — o wyuzdanego życia, jest tylko płótką. Jednocześnie warto wiedzieć, że tenże Tyberiusz wcale nie pragnął dla siebie władzy. Gdy jednak ją objął nie pozwolił się nazywać „ojcem ojczyzny” i w początkowym okresie doskonale współpracował z senatem. Dopiero wpływ Sejana wszystko zmienił. Poza tym Tyberiusz był istotnie człowiekiem podejrzliwym i nieufnym, a na niewątpliwie wpływ miały losy jego życia. Niemal od piątku śmierć zaglądała mu w oczy, gdy rodzice przez długi czas musieli kryć się w różnych krajach przed pogonią politycznych przeciwników. A i w życiu dorosłym stale musiał się mieć na baczności.

Kaligula był rzeczywiście człowiekiem chorym i istotnie męczący go silne bóle głowy. Wychowując się w obozie wojskowym Germanika przyglądał się nieraz życiu okrutnemu i częstej śmierci, stał się na nią obojętny, a nawet cyniczny. Jako cesarz współpracował początkowo z senatem. Rychło jednak służąca postawa niektórych senatorów uzmysłowiła mu jego wszechwładzę. I tę chciał sprawować w Rzymie na wzór władców typu hellenistycznego — wschodniego, to jest bogów na ziemi. To zaś uznano w Rzymie za szaleństwo. Stąd jego okrucieństwo wobec senatorów i z drugiej strony — plotka przydająca odradzających rywów jego postaci. Oczywiście, owa przesłanka w filmie scena z zamordowaniem bramiennego brata jest okrutna.

mem przemianom, który jest czcym wymysłem.

Jego stryj, Klaudiusz, nie cieszył się absolutnie sympatią Suetoniusza, a z dlatego m.in. że zajmował się nauką a nie wojaczką, jak przysłało Rzymianinowi. Nazywa go dziwakiem i wariatem. A był to przecież ostatni Rzymianin, który znał język etruski. Tenże sam Klaudiusz zbudował, przecież wspaniały port morski w Ostii, wiele innych publicznych budowli oraz był doskonałym administratorem i politykiem. Jednocześnie trzeba pamiętać, że okres, o którym mowa, to czas spokoju wewnętrznego, rozwoju gospodarczego, rozkwitu literatury. A wszystko to w dużej mierze było zasługą Augusta i jego owych „złych” następców.

— Nie można jednak zaprzeczyć, że często decydującą rolę w Rzymie odgrywała truciźna, donos, pozbывanie się przeciwników politycznych, a jednocześnie życie moralne warstw najbogatszych nie stało na najwyższym poziomie...

— Warszawa matorska z okresu wczesnego cesarstwa różniła się od tej z okresów wcześniejszych. Wojny domowe w w.p.n.e. bardzo ją przeobraziły. Sulla powiększając senat wprowadził doń 800 nowych członków z warszwy ekwitów, którzy gotowi byli iść za to lokalne służby. Cezar powiększył senat o 600 do 900, wprowadzając także oddanych sobie ludzi często niskiego pochodzenia. August trzy razy zmniejszał listę senatorów, aby oprzeć się na ludziach gotowych za wyniesienie współpracować z władzą. Obniżała się więc nie tylko samodzielną senatu, składano

Z drugiej strony, po zaskoczeniu dla Rzymu z monarchiami hellenistycznymi, warstwa senatorska zaczęła przejmować styl życia wschodnich wielmożów, nacechowany luksusem, przepychem, graniczącym niekiedy z wyzwaniem. Przyjeżdżało do Rzymu także rosnąca, że w I w. p.n.e. wydano aż 6 ustaw ograniczających wystawność ubioru i liczbę ich uczestników. Oczywiście, niewiele to zmieniło.

Na obniżenie poziomu życia moralnego wyższych warstw miały także wpływy kryzysy życia rodzinnego. W tym czasie bowiem nie tylko zawarcie małżeństwa było proste, ale i rozwód. Małżeństwa rzymano pod byle pretekstem. I to przez obie strony, gdyż kobieta w Rzymie cieszyła się w tym względzie dużą samodzielnnością; nawet w trakcie małżeństwa mogła być zupełnie niezależna majątkowo od męża. Powiadano, że niektóre kobiety liczyły lata nie wedle konsyliów, a posiadaných mełów. Mężczyźni zaś często przekładali nad uczciwe żony uległe konkubiny. Trudno więc zdziwić się, że w takich warunkach rozwiało się wśród wyższych warstw bycia zjawiskiem częstym. O odbudowie życia rodzinnego, podniesienie moralności walczyli August i literatura piękna. Ale sukcesy w tej dziedzinie nie przychodziły łatwo.

Warto więc oglądając kolejne odcinki, pamiętać o epowie-dziennych tutaj uwagach i uwarunkowaniach historycznych, bez których ocena jakiegokolwiek zdarzenia jest właściwie nie-możliwa.

— Dziękuję za rozmowę.

PROROK WRÓCIŁ DO DOMU

Oskarżony o liczne wykroczenia przedwiośnie prawo amerykańskie, guru ludzi bogatych, który pragnął pokoju i wolnej miłości — Radhika Bhagwan, porzucił utwórzone przez siebie ośrodek Caille Ranch w Oregonie i przybył do Delhi.

Od kilku dni oczekiwało na niego na stołecznym lotnisku kilkuset miejscowych zwolenników głoszących przez niego recepty na życie radości, w tym gwiazd filmowy Vinod Khanna.

Radhika przybył własnym samolotem, pozostawiając w USA m. in. „fotyllę” 98 Rolls Royce’ów.

Od miesięcy afera Radhiki jest sensacją światową: zdradzony przez najbliższych współpracowników i postawiony w stan oskarżenia guru ludzi bogatych (biedacy nie mają za co realizować jego wskazań) uniknął więzienia dzięki kaucji w wysokości prawie pół miliona dolarów. Mimo że z punktu widzenia prawa USA jest przestępcą, który bezprawnie kojarzył młodziśwa, naruszając przy tym przepisy emigracyjne — władze USA pozwoliły mu opuścić kraj i uniknąć procesu, a także — co ważniejsze — kary w postaci 10 lat więzienia.

Radhika, którego Kościół katolicki określa mianem współczesnego antychrysta, oświadczył w Delhi, że nigdy nie powróci do USA. Znamy dotąd z wrogosci do wszelkich poglądów lewicy społecznej i dlatego bardzo popularny wśród wyższych warstw amerykańskich — guru zaskakiwał nieoczekiwanie ten kraj, oskarżając USA o wszelkie zła świata.

TEMAT DO TOWARZYSKIEJ KONWERSACJI

Czy podzielić kłótnię nocą na dzikim, białym koniu, pokonując wszystkie przeszkody w pełnej harmonii z galopującym zwierzęciem? Oczywiście, dotyczy to snu, gdyż tak naprawdę to nigdy w życiu nie siedzieliście na koniu. Jeśli tak właśnie śniacie, to należy się spokojnie przyznać do takich przeżyć, gdyż akurat ten sen należy do szczególnie często występujących.

Na temat snów napisano już wiele książek. Sławne są, liczące całe wieki, senniki oparte o ustny przekaz. Coraz częściej badanie snu odbywa się przy pomocy najnowocześniejszej elektronicznej aparatury. Jedno jest pewne, że bardzo wiele osób nie chce przyznać się do własnych snów. Czynniki niesłusznie, przytaczając w świadomości swe podświadome przeżycia. Od dawna bowiem wiadomo, że gdyby nie sny, nasze życie duchowe często odnosiłoby duże szkody.

Ostatnio także poważne badania nad znaczeniem snów prowadzone są pod kierownictwem prof. Williama Dementa w szpitalu Mount Sinai w Nowym Jorku. Dziś możliwe stało się nie tylko zapisywanie przebiegu snów, ale i także zatrzymanie tego procesu u śpiącego człowieka. Po takiej właśnie próbie w szpitalu Mount Sinai, okazało się, że po stu godzinach bez snienia, najspokojniejszy dobroćliwy człowiek zamieniał się w osobowość niezwykle agresywną, przesiąkniętą przez różne choroby, mianowicie. Natomiast po zdrowym, niezmęczonym, a więc pełnym snów spędzeniu nocy, wszystkie osoby poddane doświadczaniu były zdrowe, odprężone i zadowolone.

Jeśli chodzi o ludzi świadomie przytaczających swoje „mary” senną, w myślnych przysłówkach „sen marny” stwierdzono (obserwacje dr. Anna Faraday), że są to z reguły ludzie z bardzo silną świadomością rzeczywistości. Na wszelki wypadek wolał on nie dotykać swoich nocnych przeżyć. Na drugim krańcu znajdują się ci, którzy przedtwarzają, często podniecające sny, a cała świadomość wydobywa na światło dzienne, ak-

ceptując je jako część swojego intymnego świata. Obie grupy snia jednak tak samo wiele, i tak samo intensywnie. Jeżeli zaraz po północy spać „przedywa” się dalszy ciąg wszystkich sytuacji, które miały miejsce za dnia, z pewnością tej samej nocy w śnie ukażą się dramatycznie przetworzone sny, życzenia, popędy, tęsknoty utracone w symbolicznej projekcji.

W dotychczas znanych leksykonach snów przykładowa jazda na białym ru-

o tym, że w snach nasze normalne przeżycia przyjmują w podświadomości formę dającą okazję do psychicznego odreagowania naszych licznych lęków i słabości. Zupełnie zrytualizowane są dla badacza sny tak ciężko przeżywane przez śniącego, różnego rodzaju sceny gwałtu, stacjonaria się w przepaść, uczestniczenia w przerażających katastrofach, topienia się w bagnie, po których budzimy się najczęściej z łzami potem.

Przeżycie może np. objawić się w po-

SEN - KLISZA ŻYCIA



sku, który nas ponosi, tłumaczona była jako nie uporządkowane życie seksualno-erotyczne. Interpretacja ta wzięła się z porównania nie kontrolowanego biegu pewnych osobliwych postępów oraz uświadomienia nas w dół koniu. Jeśli pomyśleć, że każdej nocy śnimy po 4-5 snów, to w ciągu roku jest tych symbolicznych projekcji 1500. A więc sen nie jest formą ucieczki od życia czy chowania się przed nim, ale klisza filmowa, na której utrwalamy film własnej refleksji, film dotyczący głęboko nas samych. I wciąż należy pamiętać

stać nawałnicy ciężkich chmur, które nigdzie nie znajdują dla siebie ujścia, ale wręcz przeciwnie, wciągają się w ciężkie burzy. Dla badacza snów oznacza to, że w tym śnie śpiący przeżywał nadchodzące zagrożenie.

Bezradność może znaleźć wyraz w straszliwym nocnym szoku. Symboliczny sen ukazuje, że dziecko z drzewianymi protezami, a mimo to zachowujące się wesoło i normalnie. Może to oznaczać, że właśnie te protezy to nie inne, jak własna bezradność w określonych

ych sytuacjach, w której śniący czuje się ograniczony, lub zraniony z powodu braku zdecydowania w określonych sytuacjach.

Brak bezpieczeństwa może się pojawić we śnie jako poszukiwanie domu, który nie daje się zidentyfikować. Ten dom to właśnie bezpieczna przystań, tęsknota za własną tożsamością.

Wiele snów dotyczy także współzależności najbliższych ludzi. Np. kochająca żona śni, że bezsilnie kłuje swego męża. Psycholog tłumaczy: przeżyte męki doświadczenia: żona zawsze podporządkowana zarabiającemu na dom i wymagającemu mężowi odczuwa brak uznania. Sen tak bardzo agresywny pozwolił jej odczuć podświadomość z uczuciem buntu.

Dzięki psy zamknięte w klatce są u śniących kobiet symbolem ich przytłumionych życzeń. Może się to zdarzyć kobietom, które zmuszone są rezygnować ze swych zmysłowych potrzeb ponieważ ich mężowie już nie interesują się ich zaspokajaniem. Koty w snach kobiet są symbolem potrzeby podniecających przygód. Zdarzają się one dziewczynom, które zbyt wcześnie wyszły za mąż i czują się w sytuacji zniewolone.

A więc sen jest w naszym życiu tą fazą, gdzie nie ma żadnych konwencjonalnych barier oraz moralnych tabu. Najbardziej jest symboliką spadania w przepaść. Jest on dla badacza jednoznaczny: osoba śniaca taki sen trzyma się w miłości wódz na wodzy. Chciałaby jednak raz wyzwolić się z tych ograniczeń, utonąć całkowicie w wymarzeniach zmysłowych przeżyć.

Osobom, które nie wierzą w sens tak rozszyfrowanej symboliki, badacze doradzą zapamiętanie snów zaraz po przebudzeniu. Tak uformowany pamiętnik snów, pozwala zrozumieć nie tylko własne sny, ale całe skomplikowane życie, na którym powstają. Kto poznaje własne sny, poznaje lepiej siebie.

Tłum. i oprac. MARYNA KRAJ

Osiągnięcia chińskiej medycyny ludowej

Jak pisał dziennik „China Daily”, leczenie raka płuca przy zastosowaniu medycyny tradycyjnej pozwala na uzyskanie dwukrotnie wyższych wskaźników przeżycia pacjenta, niż terapia współczesnymi metodami medycyny zachodniej.

Na podstawie danych statystyki porównawczej przypadków raka płuca w szpitalu Long-Hua w Szanghaju, lekarze chińscy wykazali, że 2/3 pacjentów chorych na raka płuca w zaawansowanym stadium przeżyło już rok, a więc dwukrotnie dłużej niż chorzy leczeni technikami zachodnimi.

Liu Jiaxiang, jeden ze specjalistów szpitala Long-Hua zapewnia, że zastosowanie tradycyjnej terapii może ograniczyć wzrost nowotworu za pomocą oddziaływania na mechanizmy immunologiczne chorego. Metoda skuteczna w 80 procentach ostrych przypadków raka płuca obejmuje kombinację akupunktury, leków ziołowych oraz masażu.

Chińska medycyna kładzie szczególny nacisk na badania podstawowe chorób nowotworowych, stanowiących jedną z głównych przyczyn zgonów (około 700 tysięcy rocznie). W ubiegłych latach uzyskano znaczne postępy w terapii nowotworów, a wskaźniki wyzdrowienia — według oświadczenia specjalistów — są w tej chorobie wyższe o 40 procent.



Kosmiczny śmietnik

Prawdopodobieństwo zderzenia aparatu kosmicznego z odłamkami pochodzenia ziemskiego przewyższa prawie 5-krotnie ryzyko zderzenia z meteoroidem. Najbardziej niebezpiecznymi trasami w przestrzeni kosmicznej są orbity przebiegające nad biegunami lub w ich pobliżu. Na tych właśnie orbitach, na które wprowadza się większość sztucznych satelitów Ziemi, znajduje się najwięcej „śmieci”.

Zdaniem radzieckiego kosmonauty prof. Konstantina Fieokistowa, orbity okołoziemskie opuszcza codziennie od 5 do 20 ciał kosmicznych pochodzenia ziemskiego. Spalając się w górnych warstwach atmosfery, dostarczają one naczyniom świadkom niezapomnianych wrażeń. Niecodzienne zjawiska na

niebie latwo widać: ludzie biorą niekiedy za statki przybywające z kosmosu.

Odpady kosmiczne stanowią jednak poważne zagrożenie. Np. w 1983 r. amerykański wahadłowiec „Challenger” wrócił na Ziemię ze szczególną w przedniej części kadłuba, która powstała w wyniku zderzenia z obiektem pochodzenia ziemskiego. Szczególnie niebezpieczne są małe obiekty o rozmiarze piłki tenisowej. Zdaniem specjalistów, w przestrzeni kosmicznej znajduje się ok. 40 tys. takich odłamków.

Najwięcej „śmieci” na orbitach powstaje w wyniku awarii aparatów kosmicznych lub w przypadku ich wymuszonej likwidacji. Np. dotychczas na orbicie znajduje się ok. 200 fragmentów rakiety silnikowej USA, która rozpadła się w 1961 r.

Tamilowie byli przed Kolumbem?

Istnieje wiele teorii na temat odkrywców Ameryki. Twierdzi się, że byli nimi Wikingowie, Celtowie, Fenicjanie, Kartagińczycy, Chińczycy itd. Ostatnio do grupy rozważanych wyzwanie Kolumbowi dołączyli się Tamilowie — naródowe od dawnych czasów zamieszkujące południową część Półwyspu Indyjskiego oraz Ceylon.

Ukazująca się w Banglore gazeta opublikowała artykuł pt. „Tamilskie wyzwanie Kolumbowi”, w którym analizuje się wydaną ostatnio pracę doktora Srinivasana „Ślady Tamilów w Indi w starożytnej Ameryce”. W książce przytacza się m. in. wykaz 261 nazw geograficznych nowego świata, mających naczyniowe tłumaczenie na język tamilski. Tak np. Chavin — de — Uantar — znany kompleks

archeologiczny w Andach Peruwiańskich, ośrodek jednej z najstarszych kultur indyjskich Ameryki Południowej na język tamilski tłumaczy się jako „Uroczyszcze pogrzebowe”. Tłak — jeden z głównych ośrodków cywilizacji Majów — jako „Ślaza i rozkwit”. Chicallingo — inne mianem Majów i Tulasingo — dolina w Meksyku brzmia w tamilskim jak Chocallingam i Tulasingam, które były popularnymi imionami męskimi.

Srinivasan utrzymuje, że opracowany przez niego wykaz jest dalece niepełny, gdyż wiele nazw zostało tak mocno wypaczonych w przekładach na języki hiszpański i angielski, iż trudne jest ustalić ich bezpośredni związek z tamilskimi korzeniami.

Jak powstał metan?

Związek ten mógł ukształtować się drogą syntezy organicznej, gdyż w pierwotnej atmosferze Ziemi przeważały tylko „neutrale” gazy, jak azot i CO₂. Ta hipoteza — niegdyś modna, a następnie zarzucona — ponownie staje się popularna. Badania wykazały, że amoniak powstał przy pojawieniu się azotu w atmosferze — z pomocą naturalnego katalizatora, piasku z pustyni.

TRAMWAJ ZNOWU W MODZIE

Francji kolejnych 12 miast zdecydowało się niedawno na przywrócenie lub rozbudowanie linii tramwajowych. Amsterdam zrobił to już znacznie wcześniej, a Wiedeń szybko modernizuje swe już istniejące linie.

Wydaje się zatem, że tramwaj ma już niemal za sobą swe najtrudniejsze lata. Nie oznacza to jednak, że w ubiegłych latach został on całkowicie przesycony na boczny tor miejskiej komunikacji. NRD pamiętając o wielu zaletach takiej formy przewozu pasażerów w miastach, poza krótką przerwą w latach sześćdziesiątych, systematycznie od okresu powojennego rozbudowywało sieć linii tramwajowych w największych miastach kraju, w tym również w stolicy — Berlinie. Dziś, kiedy ponownie przyszedł moda na tramwaj, NRD dysponuje najgęstsza siecią linii tramwajowych na świecie, biorąc pod uwagę liczbę ludności i powierzchnię kraju.

Obecnie w NRD eksploatowanych jest 181 linii tramwajowych w 37 miastach.

Jedynie w dwóch ostatnich latach przybyło 20 linii, głównie w nowych osiedlach mieszkaniowych: Halle, Cottbus, Dreźnie, Mardeburgu, Schwerinie i, oczywiście, w Berlinie. Całkowita długość linii tramwajowych w całym kraju wzrosła równie szybko: przewożonych w ciągu roku pasażerów o 200 mln do 1,5 mld; każdego dnia z tramwaju korzysta w NRD 3,8 mln osób.

Jak obliczają specjaliści NRD, seistowanie linii tramwajowych jest wszędzie tam opłacalne, gdzie konieczne jest przewiezienie 3000 i więcej osób w ciągu jednej godziny i w tym samym kierunku. A zatem w średnich i większych miastach. W innych niezastąpiony jest autobus.

„Zielone światło” dla tramwaju, to obecnie nie tylko, jak widać, nowe hasło modernizacji linii tramwajowych stolicy NRD. Niedawno na ulice miasta wyruszyły nowe tramwaje, zakupione —

jak wiele innych — w czechosłowackiej firmie Tatra, które potrafią rozwinać prędkość do 70 km/godz. Począwszy od 1984 r. w Berlinie każdego roku ma być amodernizowanych w najbliższych latach 20 km linii tramwajowych. Ich obecna długość wynosi 170 km i składa się z 23 linii. Jednocześnie na skrzyżowaniach instalowane jest sygnalizacja świetlna; w przypadku nadjeżdżającego tramwaju automatycznie włącza „zielone światło”.

W niektórych miastach NRD ze względów ekonomicznych tramwaj stał się ponadto środkiem transportu towarowego. W poźnych godzinach nocnych, kiedy zamiera komunikacja pasażerska, w Berlinie, Erfurcie, Gersie, Halle oraz Dreźnie przewożone są części do maszyn, napoje czy produkty żywnościowe. W ten sposób towary transportowane są wzdłuż linii tramwajowych między poszczególnymi dzielnicami miast oraz przedsiębiorstwami i dworcami kolejowymi.

Jeszcze niedawno wydawało się, że tramwaj, wysłużony środek miejskiej komunikacji, jako przestarzały nie wytrzyma nowoczesnego tempa życia i niemal całkowicie zniknie z ulic wielkich aglomeracji Europy i świata. Dziś wygląda na to, że stary tramwaj w wielu dużych miastach różnych krajów świata przeżywa niemal swą drugą młodość.

W 1980 r. w Newcastle po dłuższej przerwie i zapomnieniu uruchomiono pierwszą w Wielkiej Brytanii nową linię tramwajową. W Sarajewie dla usprawnienia komunikacji rozbudowano przed zimową olimpiadą sieć linii tramwajowych. Podobnie uczyniono niedawno również w stolicy Bułgarii — Sofii, która cieszy się coraz większym zainteresowaniem turystycznym.

O tramwaju przypomnieli sobie jednak nie tylko Europa, w USA — w Bostonie, San Francisco, Filadelfii oraz Nowym Orleanie zmodernizowano pod względem technicznym linie tramwajowe. Filadelfia zamówiła niedawno 140 nowoczesnych wagonów u japońskiego producenta — Kawasaki.

Zainteresowanie tania i nieszkodliwa dla środowiska komunikacją tramwajową wciąż w ostatnich latach rośnie. We

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO...

50 LAT TEMU

W wieku 71 lat zmarł król Anglii Jerzy V, który panował przez 25 lat. Proklamowane nowego króla, którym został syn zmarłego, książę Wali, przyjmując imię Edwarda VIII. Na czele delegacji polskiej na uroczystości pogrzebowe stał gen. Kasimierz Sosnkowski.

„Republika” domaga się inicjatywy posłów-lewicy wniesienia do Sejmu projektu ustawy o obowiązkach wprowadzenia instytucji lekarzy fabrycznych. W 1935 roku w Łodzi zanotowano 3175 wypadków przy pracy, czyli 16 dziennie.

W londyńskim szpitalu Midtsex zmarł w wieku 70 lat Rudyard Kipling, autor „Księgi dżungli”, laureat Literackiej Nagrody Nobla za 1907 rok.

W ciągu 15 lat w Polsce zmarło na gruźlicę milion osób. Obecnie ponad 300 tys. Polaków choruje na gruźlicę; 22 proc. młodzieży akademickiej choruje na tę chorobę, w powodu której Polska traci 3 miliardy złotych rocznie.

25 LAT TEMU

Łódź uroczystie obchodziła 16 rocznicę wyzwolenia. Z tej okazji przekazano do użytku dwie szkoły — na Bałutach, przy ul. Szarmotulskiej i na Polesku przy al. 1 Maja 28, na Widzewie otwarto przychodnię obwodową przy ul. Szpitalnej, a przy ul. Kraszewskiego — nową stację autobusową MPK.

W Waszyngtonie odbyły się uroczystości związane z objęciem władzy przez nowego — 35-letniego — prezydenta USA, Johna Fitzgeralda Kennedy’ego. Kilka minut przed zaprzysiężeniem, przyszłego szefa państwa, wyprzedził go wiceprezydent, Lyndon Johnson.

Sejmik województwa łódzkiego MSZ Carstensa, składając sprawozdanie w Bundestagu o polityce zagranicznej, oświadczył, że rząd NRD nie zamierza wzywać stosunków dyplomatycznych z Polską.

Nie ma spokoju w Kongo. Sytuacji nie są w stanie opanować władze ONZ, a Belgia wysłała do Kongo skoczki spadochronowe oraz międzynarodowych „ochotników” dla wsparcia Czombego.

opr. (Jeb)

GALVIN — preparat nowej generacji do kwasowych akumulatorów rozruchowych, stosowanych w samochodach osobowych i dostawczych.

GALVIN — przedłuża trwałość użytkową.
— utrzymuje wysoką zdolność rozruchową w niskich temperaturach,
— zapobiega głębokiemu zasłarczeniu płyt akumulatora.

GALVIN DO NABYCIA W STACJACH CPN.

Producent:

Helmed spółka z o.o. Dziekanów Leśny, ul. Topolowa 12, stołeczne woj. warszawskie.

140 k

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY
im. M. Kopernika w Łodzi, ul. Pabianicka 62

ZATRUDNI

1. Kierownika działu administracyjno-gospodarczego,
2. Kierownika warsztatów oraz pracowników w zawodzie: hydraulika, szklarza, stolarza, konserwatora centr. telefonicznej, telefonistki, szwaczki, rob. gospodarczych, portiera, szatniarki, kucharki, kucharza, pom. kuchni, praczki, maglarki, salowe.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw osobowych szpitala, ul. Pabianicka 62, telefon 84-88-40 wew. 100.

255-k

Nieruchomości

GOSPODARSTWO ogrodnicze 3,4 ha — sprzedam. Tomaszów Maz. tel. 40-26.

SPRZEDAM nowy dom budowlany gospodarczy 6 ha ziemi III kl., 20 km od Łodzi. Góralczyk Mariusz. Grabina Wola 25, 97-315 Tuszyn 1020 g.

KUPIE dom jednorodzinny z podpiwniczoną z wygodami. Oferty 957 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane — Grotniki zamienie na Tuszyn Las — sprzedam. Tel. 36-31-69 po 17.

SPRZEDAM działkę 1200 m bez prawa zabudowy — Białuty. Oferty 769 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKI rolno-ogrodnicze 0,7 ha, z możliwością zabudowy przy trasie E-12, 40 km od Łodzi — pilnie sprzedam. Tel. 57-36-59

ZDECYDOWANIE sprzedam willę stylową, dwunastopokojową, częściowo wykończoną, miejscowość letniskowa Nowosadeckie, działka 640 m, blisko Popradu, przy głównej trasie. Możliwość prowadzenia całorocznej działalności pensjonatowo-gastronomicznej. Oferty 14668 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM dom jednorodzinny, w stanie surowym, zamkniętym, woda, c.o., gaz. Działka 6 arów, 34-120 Andrychów, skr. poczt. 42.

KUPIE cyk-caki i step-nówki przemysłowe, sprzedam białe i łapki karakulowych, czarnych, kanadyjskich — 55-32-44.

ZAKŁAD fotograficzny lub pawilon — kupię. Tel. 36-53-44.

KUPIE tunel foliowy Oferty 894 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LUNETA myśliwską, grzejniki żelazne sprzedam, 84-04-31.

ORYGINALNA kurtkę z lisów — sprzedam, 82-43-15.

ODPRZEDAM piec elektryczny. Tel. 86-41-40

SPRZEDAM wersalkę, dwa fotele (brąz, krata). Zamienie segment (jasny polysk) na „Widzew” lub kupię. Mochnackiego 15/19 m. 21.

PRZEDWOJENNE zegary, porcelanę i inne rzeczy kupię. 86-84-24.

OVERLOCK oraz step-nówki przemysłowe — kupię. Tel. 53-64-04.

KUPIE cyk-caki i step-nówki przemysłowe, sprzedam białe i łapki karakulowych, czarnych, kanadyjskich — 55-32-44.

ZAKŁAD fotograficzny lub pawilon — kupię. Tel. 36-53-44.

KUPIE tunel foliowy Oferty 894 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LUNETA myśliwską, grzejniki żelazne sprzedam, 84-04-31.

ORYGINALNA kurtkę z lisów — sprzedam, 82-43-15.

ODPRZEDAM piec elektryczny. Tel. 86-41-40

SPRZEDAM dziurkarkę przemysłową „Panonia” KL801. Tel. grzechn. 78-81-89 w godz. 16-19.

ATRAKCYJNA sukienka ślubna — sprzedam. Tel. 15-72-13

ZŁOTY łańcuch i kolczyki — sprzedam. Tel. 16-32-23

OKAJA! Ścinki pięknej sztucznej futry francuskiej na eleganckie czapki, kołnierze, kamizelki, pokrowce samochodowe. Warszawa 33-71-61 — wtorki, czwartki, soboty.

SPRZEDAM maszynę rymską „Clas” kl. 221-5. Tel. 61-15-36.

SPRZEDAM pompy głębinowe z hydroforami. Ozorków, tel. 18-11-05.

SPRZEDAM automat barowy do lodów ze spulchniaczem, komplet urządzeń do rurek i gofrów. Zduniska Wola tel. 63-82.

MERKURY, Finexja, Daniel — sprzedam. 86-30-62.

MŁYNI do tworzyw — kupię. 86-19-08.

MEBLE akupuje, sprzedaje sklep 22 Lipca 49.

DOBERMANY szczeniaki rodowodowe — sprzedam. Tel. 61-55-00.

NARYT „Eleny” 195 cm — sprzedam. Tel. 33-01-62.

JAMNIKA, telewizor czarno-biały Murarska 9 — 37 blok 8.

SPRZEDAM owczarka niemieckiego 10-miesięcznego. 33-08-78 po 18.

OWCZARKI collie. Tel. 57-10-16 po 17.

SPRZEDAM szczeniaki brodacza monachyjskiego średniego. Tel. 74-66-29.

1061 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Polonez” 1500 (1982), stan idealny, przyczepę bagażową. Owsińska 9A, (16-18).

120p i 125p (1978) — sprzedam. Łódź, Syrokomli 12 po 17.

SPRZEDAM: silnik benzynowy „Forda Granady” V6/21; japońska maszyna haftująca; radiomagnetofon; nutrie, klatki. Tel. 33-84-20.

15446 g

Lokale

POKÓJ, telefon — potrzebny. 84-04-31.

1287 g

ZAMIEJENIE M-3 — bloki własnościowe na większe — bloki. Tel. 64-38-20.

SPRZEDAM słoneż polonijnej lokal około 100 m w centrum miasta (zła, woda, gaz) telefon). Abramczuk, al. Mickiewicza 87 (sklep meblowy). 755 g

ATRAKCYJNE dwupokojowe Warszawa oraz M-3, telefon Łódź — zamienie na segment lub komfortowe międzywojenne czteropokojowe w Łodzi. Oferty 851 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

1206 g

KOMFORTOWE własnościowe czteropokojowe 120 m, telefon, centrum — zamienie na segment domek. Oferty 1704 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

CIECHOCINEK — własnościowe M-3, sprzedam. Tel. 35-99 po 20.

784 g

LOKATORSKIE M-3, bloki, centrum Łódź, telefon, dodatkowo wyposażone — zamienie na podobne w Warszawie kwatery lub lokatorskie — może być stare budownictwo. Tel. Łódź 57-27-51, Warszawa 22-43-53.

804 g

MIESZKANIE dwupokojowe spółdzielcze, telefon, Radiostacja — zamienie na czteropokojowe, spółdzielcze lub kwatery, telefon (okolica Radiostacji, Retkinia, Włocławek-Północ). Tel. 78-08-57.

1028 g

ZAMIEJENIE dwa mieszkania dwupokojowe na jedno czteropokojowe. Tel. 78-49-92

15478 g

WYNAJME lokal na elchę pracownie (Polesie) Łubnowa 47A.

775 g

POWRACAJĄCY poszukuje mieszkania (Chojny Zatorze; Kurczaki) chętnie z telefonem. Piatne z Góry. Tel. 36-00-21.

DO wynajęcia pomieszczenie 55 m (sila) Konstancynów. Tel. 55-54-70 po 20.

880 g

M-3 — 62 m Widzew-Wschód — zamienie na 2 razy M-2. Dogodne warunki. Tel. 78-52-79.

1205 g

POSZUKUJE lokalu na pracownie krawiecką — Górna. Oferty 15417 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

41882 g

POSZUKUJE lokalu 25 do 30 m kw. na pracownie krawiecką na Bałutach. Tel. 34-17-42.

35-52-44.

CUDZOZIEMCOWI wynajmiesz mieszkanie trzy-pokojowe z telefonem w blokach — Narutowicza/Kopcińskiego — na okres dwóch lat. Oferty 15389 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

LOKAL 30 m (Górna), 125p, współpraca — propozycja. Oferty 15468 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KOMFORTOWE M-4 własnościowe, parter, Retkinia — sprzedam, 86-25-50, sobota, niedziela 15-20.

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

1806 g

PRZEDSIĘBIORSTWO
MODERNIZACJI PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

„TECHMA — ŁÓDŹ”

w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 251

ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW O WYSOKICH
KWALIFIKACJACH w zawodach:

- ▼ ŚLUSARZ,
- ▼ ŚLUSARZ-SPAWACZ,
- ▼ TOKARZ.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- stałe zatrudnienie na terenie m. Łodzi,
- atrakcyjne wynagrodzenie w systemie akordowym,
- wysokie nagrody z podziału zysku,
- atrakcyjne formy świadczeń socjalnych.

■ Szczegółowych informacji udziela dział kadr, tel. 43-65-67 lub 43-15-93 wew. 234.

159-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE w ŁODZI

poszukuje

- ◆ głównego księgowego,
- ◆ specjalisty z branży konfekcji skórzaną,
- ◆ specjalisty z branży tworzyw sztucznych oraz szwalczy odzieży skórzaną.

Zgłoszenia pod nr tel. 52-08-39, 52-20-93 godz. 8-15.

450-k

MATEMATYKA — matury, egzaminy — korepetycje. Mgr Stein 84-41-55.

41882 g

PRANIE dywanów, obici tapicerskich Rachunki. Przybylska 32-18-01.

1061 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie. 43-48-27. Grzyważ.

42556 g

BOAZERIE, zabudowy montuje. 43-91-84. Czepil.

14822 g

ZALUZJE przeciwsłoneczne 51-30-53 Skrzyński.

13658 g

MYCIE okien, trzepanie dywanów, sprzątanie. 33-51-79 86-30-50 Maurin.

36026 g

DYWANY, wykładziny czyszczone szamponem. Zajdler 84-18-02.

42697 g

GABINET ginekologiczny Łódź, Julianowska 5/7 dysponuje nowoczesną aparaturą do bezbolesnego wykonywania zabiegów. Informacje, zapisy telefonicznie — 57-22-00 po 16 dr Czekan.

15053 g

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości drewniane, plastikowe oraz inne wyroby wyposażone wewnątrz — poleca Zbigniew Kijewski, Łódź, Piotrkowska 114.

14380 g

TELENAPRAWA, 78-64-19, Kaczmarek.

14670 g

TELEPOGOTOWIE — Rosiak, 43-28-57.

14600 g

TELERADIO przesłuchanie — UKF, Pal/Secam, regeneracja kineskopów, kanałów — 86-89-04 — Kaczmarek.

43030 g

144470 g

ZALUZJE przeciwsłoneczne, 81-99-88. Zubrzycki.

16230 g

UKŁADANIE glazury, 43-92-26. Kuziemski.

14525 g

PRZEWANIANIE silników elektrycznych dla osób prywatnych i instytucji (rachunki, faktury). Pabianicka 222, Kaczmarek (10-17.30).

18276 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie, 86-40-56 Podęski.

800 g

PRANIE dywanów, obici tapicerskich Rachunki. Przybylska 32-18-01.

1061 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie. 43-48-27. Grzyważ.

42556 g

BOAZERIE, zabudowy montuje. 43-91-84. Czepil.

14822 g

ZALUZJE przeciwsłoneczne 51-30-53 Skrzyński.

13658 g

MYCIE okien, trzepanie dywanów, sprzątanie. 33-51-79 86-30-50 Maurin.

36026 g

DYWANY, wykładziny czyszczone szamponem. Zajdler 84-18-02.

42697 g

GABINET ginekologiczny Łódź, Julianowska 5/7 dysponuje nowoczesną aparaturą do bezbolesnego wykonywania zabiegów. Informacje, zapisy telefonicznie — 57-22-00 po 16 dr Czekan.

15053 g

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości drewniane, plastikowe oraz inne wyroby wyposażone wewnątrz — poleca Zbigniew Kijewski, Łódź, Piotrkowska 114.

14380 g

TELENAPRAWA, 78-64-19, Kaczmarek.

14670 g

TELEPOGOTOWIE — Rosiak, 43-28-57.

14600 g

TELERADIO przesłuchanie — UKF, Pal/Secam, regeneracja kineskopów, kanałów — 86-89-04 — Kaczmarek.

43030 g

144470 g

ZALUZJE przeciwsłoneczne, 81-99-88. Zubrzycki.

16230 g

UKŁADANIE glazury, 43-92-26. Kuziemski.

14525 g

PRZEWANIANIE silników elektrycznych dla osób prywatnych i instytucji (rachunki, faktury). Pabianicka 222, Kaczmarek (10-17.30).

18276 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie, 86-40-56 Podęski.

800 g

TELENAPRAWA 33-78-19 Kalużyński.

170 g

TELEPOGOTOWIE — Witkowski, 84-52-32, 33-09-32.

42710 g

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania w segmentach domkach, mieszkaniach, inż. Frydlewski 86-25-92.

15704 g

ANALIZY Lekarskie — Prywatne Laboratorium Łódź, Piotrkowska 204/210 (róg Wigu-ry) 7-18, każda sobota 7-15, między innymi EKG, elektroniczne z wydrukiem mierzenia ciśnienia krwi. Tel. 43-96-44, Kulikiewicz.

1805 g

OKAPY nadkuchenne z wyciągiem. Niepiałski. Tel. 84-57-27.

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

14546 g

Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej nr 6
w Łodzi, ul. Beskidzka 54, nr tel. 57-42-30

ZATRUDNI

MĘŻCZYZN na stanowiskach:

- ◆ kierownika działu finansowo-księgowego,
- ◆ kierownika działu handlowego,
- ◆ kierownika biura ośrodka asortymentowego odzieży zawodowej,
- ◆ mistrza szwalni,
- ◆ mechanika maszyn szwalniczych,
- ◆ portiera-rewidenta.

297-k

PABIANICKIE ZAKŁADY FARMACEUTYCZNE „POLFA”
95-200 PABIANICE, ul. ŻYMIERSKIEGO 5

Zleca do wykonania następujące roboty:

- remont instalacji wodno-kanalizacyjnej wewnętrznej i zewnętrznej,
- wykonanie montażu aparatury chemicznej wraz z instalacjami towarzyszącymi: technologicznymi, energetycznymi i wentylacyjnymi.

Szczegółowych informacji udzieli dział gł. specjalisty utrzymania ruchu, tel. 15-71-30 wew. 218, 219.

Wielki

Sobota

15 STYCZNIA

PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na dziale
9.00 „Sobótka” — „Latający Holender” oraz film z serii „Przygody Elektryka” (3)
10.30 Wiadomości
10.40 Muzea i galerie polskie
11.05 W świecie ciżby — program dla niesłyszących
11.35 Telewizyjna Lista Przebojów
11.50 Telewizyjny koncert artystów dla honorowych krwiodawców
12.20 Siedem anten
13.05 Reportaż z przeszłości
13.30 Za kierownicą
14.00 Konto „M”
14.30 Militarizm, obronność, nowoczesność
15.00 DT — wiadomości
15.05 Antologia dramatu powstającego — Alfred de Musset — „Nie igra się z miłością”
16.25 Morze wokół nas — Horyzont
17.00 Filozofowie dla pokoju — program publ.
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Studio sport
18.30 Z potrzeby serca
19.00 Dobranoc — „Przygody kota Filemona”
19.15 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 „Intryga rodzinna” — film fab.
22.00 Przyjazd świateł — program publ.
23.00 DT — wiadomości
23.05 Wiadomości sportowe
23.20 „Pocieszeni Andrzeja Rybińskiego” — program rozrywkowy
23.55 Kino nocne — „Dobrycy” — „Ciemna woda” — angielskie nowele filmowe

PROGRAM II

- 18.00 Sobota w „Dwójce”
18.05 Moda, moda
18.15 Wideoeka
18.35 Moda, moda
17.35 „Wioska ziemia” (3) — „Pomoc dla dzieci żyjących na dachu świata” — ang. serial dok.
18.00 Kongres nadziei i przyszłości
18.30 Wiadomości (L)
18.40 Halo, komputer
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 „Bis na bis i nie tylko”
20.40 Filharmonia „Dwójki”
21.20 Tydzień w polityce
21.30 Studio Hi-Fi
22.15 „Klejonki w koronie” (3) — „Przez rzekę” — ang. serial obyczajowy
23.05 „Posterunek przy ulicy Piwnej”
23.45 Wieczorne wiadomości
23.50 Bal Auto Moto Fan Klubu

Niedziela

15 STYCZNIA

PROGRAM I

- 7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 Wzrost rodziny wielkiej
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 „Teranek” oraz film z serii „Jack Holborn” (5)
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Podwodne lasy” — ang. film dok.
11.25 Ocalić od zapomnienia
11.55 „Następny próżny” (2) — ang. serial obyczajowy
12.45 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
13.10 Klub Sześciu Kontynentów
13.55 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.35 Kraj za miastem
15.00 DT — wiadomości
15.05 Teatr dla Dzieci — Maria Terlikowska — „Ptasie mleko”
15.50 Studio 1
16.20 Antena
19.00 Wieczorynka — „O czym szumia wierzby”
19.30 Dziennik
20.00 „Pan na Żuławach” (3) — „Powrót gospodarza” — serial TP
21.00 Pegaz
21.40 Sportowa niedziela
22.15 Lekcja polskiej muzyki rozrywkowej
22.55 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 10.00 Film dla niesłyszących — „Pan na Żuławach” (3)
11.00 Perspektyw — wojskowy program publ.
11.30 Lokalny koncert żywcem
11.55 Niedziela w „Dwójce”
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.50 Kino rodzinne „Robin Hood” (2) — ang. serial przygodowy
13.50 Goście „Dwójki” — egzamin PWST
14.05 Godzina z Agnieszka Fatyga
15.05 Piłkarska święta wojna
15.45 Goście „Dwójki” — egzamin PWST
16.00 „Nowa droga do Indii” — serial prod. franc.
17.00 Kalendarz filmowy — Kino-Oko

Poniedziałek

15 STYCZNIA

PROGRAM I

- 17.35 Kongres nadziei i przyszłości
18.15 Goście „Dwójki” — egzamin PWST
18.40 Szypane dzieła, stylami wykonywane
19.20 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Sensacje XX wieku
21.25 „Brunona Miecugowa” — film polski
21.40 „Ja, Klaudiusz” (L) — ang. serial filmowy
22.30 Wieczorne wiadomości
22.55 Szpetni 40-letni
18.25 DT — wiadomości
18.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC”
18.55 Dla dzieci „Zwierzyniec”
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Wspaniała trójka na Dzikim Zachodzie” (3) — „Mieszane uczucia” — serial prod. rumuńskiej
18.30 Echo stadionów
19.00 Dobranoc — „Pietraszka”
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizyjny — Fiodor Dostojewski „Mazurka”
22.30 DT — komentarze
22.45 Na scenie i na widowni
23.15 DT — wiadomości
23.20 Język niemiecki — lek. 12

PROGRAM II

- 16.30 Język niemiecki (3) — powtórzenie
17.00 „Scena domowa” (3)
17.30 „Zwyczaj i obrzędy”
18.00 „Z wizytą u Stefana Żeromskiego” — program dok.
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Wiadomości (L)
19.00 „Piękni i wspaniali”
19.30 Dziennik
20.00 „Szkice historyczne” — „Ostatni w Polsce szlachcic”
20.15 Panorama kina radzieckiego — „Niezwyczajne przygody młodego w kraju bolszewików” — film prod. radz.
21.20 „Na ratunek” — program publ.
21.40 Festiwal muzyki — Złoty 85
22.25 „Nieznany front” — „Wrocławski Olimp”
22.50 Wieczorne wiadomości

Wtorek

16 STYCZNIA

PROGRAM I

- 9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Okropności wojny” (3)
11.05 Bądź piękna
11.35 Europejskie parki narodowe
16.25 DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów — Akademia muzyczna
16.55 Dla dzieci „Cojak” — teleturcja
17.20 DT — wiadomości
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 Artysty — światu — spotkanie z uczestnikami kongresu intelektualistów
18.30 „Gimnazjum” — rep.
19.00 Dobranoc — „Sąsiedzi”
19.15 „Diagnoza”
19.30 Dziennik
20.00 Zebranie otwarte
20.30 „Okropności wojny” (3) — hiszpański serial hist.
21.25 DT — komentarze
21.50 „Muzyczny portret” — Elżbieta Stefańska-Lukowicz
22.20 DT — wiadomości
22.25 Język angielski — lek. 12

PROGRAM II

- 16.30 Język angielski (3) — powtórzenie
17.00 „Jak być kochanym”
17.30 Impuls
18.00 Zwierzęta wokół nas
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Wiadomości (L)
19.00 „Mądrej głowie” — reklama — kabaret językowy
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia” — Ekspres reporterów
20.15 Magazyn motoryzacyjny — rep.
20.45 „Powroty” — „Świebodzin”
21.25 „Yerma” — węgierski dramat obyczajowy
22.10 Wieczorne wiadomości

Środa

16 STYCZNIA

PROGRAM I

- 9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Madame Sourdis”
11.50 Zielono nam
16.25 DT — wiadomości
16.30 „Krag” — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci „Tik-Tak”
17.20 DT — wiadomości

Czwartek

16 STYCZNIA

PROGRAM I

- 9.30 Domotor
9.35 Domowe przedszkole
10.10 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Osmiornica” (3)
11.15 „Szkola dla rodziców”
11.30 Apteczka domowa
11.40 Historia najbliższa
16.25 DT — wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas” — magazyn szkolny oraz film z serii „Był sobie człowiek” (20)
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Mieszkańcy” — wesełnica budowlana
17.50 Rzemieslnicy
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda — „Tajemnica snu”
19.00 Dobranoc — „Piotrus i Lucynka w krainie dmuchawców”
19.10 Dom rodzinny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Osmiornica” (3) — włoski serial filmowy
21.20 DT — komentarze
21.45 Klub międzynarodowy
22.45 DT — wiadomości
22.50 Język francuski — lek. 12

PROGRAM II

- 16.25 Język francuski (3) — powtórzenie
17.00 Spróbuj sam
17.30 Adwokat na emeryturze (2) — „Emerytura” czechosłowacki serial filmowy.
18.10 Przeboje „Dwójki”
18.30 Wiadomości (L)
19.00 „Jarmark” przedstawia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Gorąca linia” — ekspres reporterów
20.15 „Rozmaitości baletowe” — „Trapez” — film prod. ZSRR
20.40 „Variete, variete” — program rozrywkowy
21.00 Studio sport — Puchar Europy w koszykówce mężczyzn
21.45 „Wielka gra” — teleturcja
22.40 „Religie i kościoły w Polsce” — „Szalony ubracha” — pokój i błogosławieństwo — film dok.
23.10 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

- 16.25 Język francuski (3) — powtórzenie
17.00 Spróbuj sam
17.30 Adwokat na emeryturze (2) — „Emerytura” czechosłowacki serial filmowy.
18.10 Przeboje „Dwójki”
18.30 Wiadomości (L)
19.00 „Jarmark” przedstawia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Gorąca linia” — ekspres reporterów
20.15 „Rozmaitości baletowe” — „Trapez” — film prod. ZSRR
20.40 „Variete, variete” — program rozrywkowy
21.00 Studio sport — Puchar Europy w koszykówce mężczyzn
21.45 „Wielka gra” — teleturcja
22.40 „Religie i kościoły w Polsce” — „Szalony ubracha” — pokój i błogosławieństwo — film dok.
23.10 Wieczorne wiadomości

Piątek

16 STYCZNIA

PROGRAM I

- 9.30 Domotor
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Zabawy w miłość”
16.25 DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów — „Zaloga 3”
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DT — wiadomości
17.30 Spór o gospodarkę
18.00 „Bez próby”
19.00 Dobranoc — „Lis i sroka”
19.10 Studium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Zabawy w miłość” — węgierski film obyczajowy
22.00 DT — komentarze
22.30 Zawsze po 21
23.10 „Zabijanie Ameryki” — film dok.
24.00 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 17.30 Klub Antonaiego Piechacka
18.15 Przeboje „Dwójki”
18.30 Wiadomości dla niesłyszących (L)
19.05 „Fraggles” — angielski film animowany
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galeria świata „Ermitaż” (14)
20.30 „Herreya” — progr. rozr.
21.20 Pod niebieską flagą
22.00 „A tydzień toczy się dalej” (6 — ostatni) — włoski serial filmowy
23.00 Wieczorne wiadomości

dzienniczek

EGZOTYCZNE RYBY

W tym tygodniu w Amazonce stały się ostatnio przedmiotem dochodowego przemysłu. Tylko w ubiegłym roku do Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy wywieziono nielegalnie ok. 13 mln ryb różnych gatunków, co przyniosło przemysłnikom niezłomny zysk. Zdaniem brzożyńskich ekspertów, skutkiem tego rodzaju rabunkowej działalności jest zagrożenie dla świata zwierzęcego Amazonii. 60 gatunków znalazło się już na krawędzi całkowitej zagłady.

NASI MILUSIŃCY

dla umiędziania sobie życia wymyślają różne dziwne zabawy. Ostatnich nastolatków z Lublina napadło wczoraj na osiedlu na swojego rówieśnika i dało mu wysoki łokieć, a kiedyś podobne zdarzały się z punkami. Jakby nie dość było stereotypowego uciekania się do siły, na koniec jeszcze ją okalepowali, co wcale nie jest już zabawą w Indian, ale w bandytów.

W HELMIE NA GEOWIE

wypływa swoje kłopoty pastor w kościele w Bjarshog w pobliżu Malmö (Szwecja). Nie jest to spowodowane żadnym doświadczeniem do ekstrawagancji, lecz obawa że ze zniszczonego dachu kościoła mogą spaść na kazałnicę dachówki, a tymczasem ubogiej gminy nie stać na naprawienie dachu.

KRYZYS dosięgnął

Białostoku ze strony raczej nieoczekiwanej (choć zapewne nie tylko tej). Oto okazuje się, że w 250-tysięcznym mieście są tylko trzy kina, podczas gdy w latach sześćdziesiątych — w gruncie rzeczy dosyć asetycznych — było ich trzykrotnie więcej. Ludzie wprost biją się o bilety na co a atrakcyjniejsze filmy, a konieki czują się jak ryba w wodzie. Nie dziwnego, że fachowcy z tej branży przyjeżdżają tu do „pracy” z innych miast, np. Gdańska czy Wrocławia, bo już nowszchna jest opinia, że w

W CENTRALI TELEFONICZNEJ

w Pałacu poczty wreczyli telefonistom osobliwa „ziota księga”. Wbrew oczekiwaniom, nie zawiera ona żywcem i pochwał, lecz przeciwnie — jest zbiorem przesyłanych przebiegów i obelg, którymi telefonistki obrzucały telefonistki w ciągu ostatniego roku.

Ciekawe jak telefonistki to skomentowały, a zwłaszcza w jakim stopniu ich wypowrodości zblizone były do treści „ziotej księgi”.

MILIONY DOLCÓW

za Bonka podzieliły na wyobraźnię i niejednemu dziś wydaje się, że jak sprzedajemy sportowca do jakiegoś klubu za granicą, to do kasy wpływa nam strumień dewiz. Nie

Białostoku myślenie na się dobrze handluje biletami do kina. Takie kołkie Eldorado.

często te nadzieje się spełniają — szczególnie do transferów wręcz anegdotycznych: np. za jedną z naszych czołowych koszykarek klub, który ją wychował, dostał... dwadzieścia par dresów. Nawet gdyby były to dresy od Diora, a do tego przetrzymane rękawicami — to taki handel tylko nas ośmiesza, a trenerzy mówią, że nie ma już wzorów dla młodzieży, bo i rzeczywiście czy takim wzorem może być reprezentantka, która sprzedawała się za garść łachów?

W KABARECIE W KOLONI (RFN)

wystawiono rewelację, w której jeden numer przeznaczony był specjalnie dla psów. W związku z tym przed wejściem umieszczono tabliczkę z napisem: „Na salę wpuszczamy nie tylko ludzi, ale i psy”.



Figur na figur

nie królem pik. Spróbujcie pomóc obrońcom w uniemożliwieniu wygrania tego kontraktu.

Pozornie wydaje się, że S nie będzie miał żadnych problemów, bowiem do oddania są tylko dwa pik i as karo. Tymczasem strona W-E może pokrzyżować plany rozgrywającemu w bardzo prosty sposób: po zabraniu lewa na asa i króla W powinien zagrać nie damę pik, lecz białkę. W takim wypadku jego partner E będzie zmuszony wziąć atutem i jeśli tylko nie pożałuje damy, która przecież nie jest mu do niczego potrzebna — S będzie musiał przebieć ją wyższą figurą. W takiej sytuacji wypromuje się trzecia dziesiątka u W i w konsekwencji weźmie ona te czwartą, kładąc lewa.

I wreszcie obiecana ciekawostka. Oczywiście, karty przedstawione na drugim diagramie zostały ułożone, ale coż to nam szkodzi. Przecież takie rozdanie może się zdarzyć naprawdę — takie lub bardzo podobne. Warto więc trochę nad tym pomyśleć.

Z pozycji S należy wygrać si-

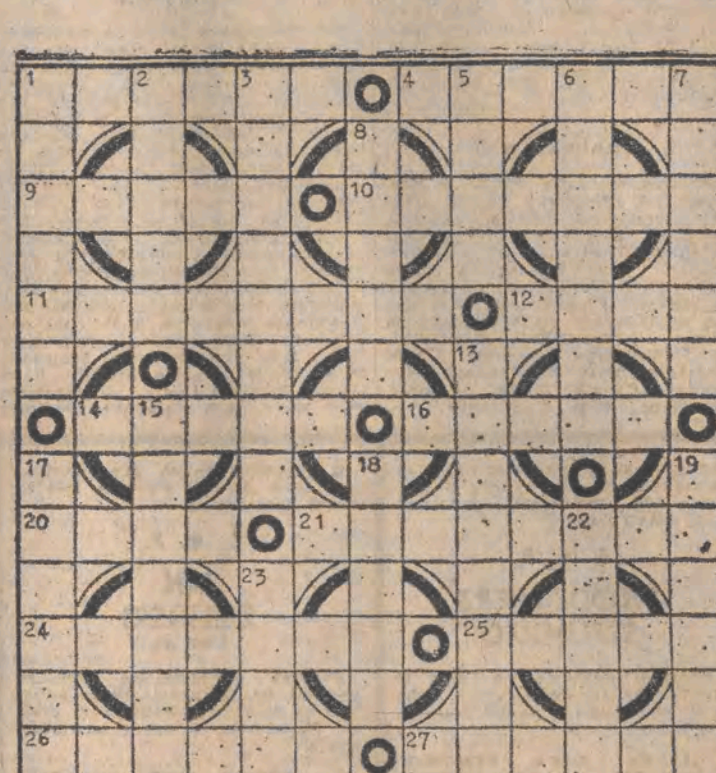
Diagram of a card game layout with various symbols and numbers.

mika bez atut. W zawistował królem pik. Wygranie gry nie wydaje się łatwe, ale jak się trochę pogłębimy, to może wpaść nam do głowy pomysł...
Już? No to czytamy dalej.
Król pik S przebiega na stole asem i zgrzywa sześć trefli i na jednego z nich wyrzuca ze stołu asa kier (taki), a następnie robi tampus karowy a więc najpierw walec potem król. Teraz ze stołu zagrana dziesiątka kier. I to już właściwie wszystko, bowiem gdy E zabije kiera królem, będzie musiał wpuścić rozgrywającego do reki kierem albo karem. Reszta lew — z góry.

Powodzenia w takich lub podobnych rozdaniach!

KRÓL KIER

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Śnieży 4. Odwleczny japoński zespół wierz 8. Jeden z wielu K. Mackiewicz 10. Kawalek 11. Miasto na Półwyspie Walmińskim 12. Opad atmosferyczny 14. Nogi rajaca 16. Polski polityk i pisarz („Dwie dusze”) 20. Nocny ptak wielkości kury bez skrzydeł i ogona 21. Opieka 24. Komediopisarz polski 25. Elekcja 26. Kolejne miejsce w klasyfikacji 27. Ampulka.

Pionowo: 1. Do wypełnienia dziurawego zęba 2. Do tarcia jarzyna 3. Obok twojego imienia 5. Oddawanie części 6. Wręcza ci go szatniarka 7. Archipelag 67 wysp na Oceanie Atlantyckim 8. Liście tego drzewa są pokarmem jedwabników 13. Uciechy 15. Odłamek 17. Figura akrobacji lotniczej 18. Kraj w części W. Brytanii 19. Ułożona ze słomy, siano lub snopów zboża 22. Wynalazca dynamitu 23. Kończyny do marynat.

oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: nagrody książkowe

ZNANKI ODIAKU

KOZIOKROZEC (13.12. — 23.01.)

Jeśli nawet będzie to trudny tydzień, to musisz znaleźć na tyle siły, aby sprostać przeciwnościom. Ktoś bardzo szczerze pomoże Ci w kłopotach. Wkrótce pomyślniejsze dni, zwłaszcza w domu.

WODNIK (21.01. — 23.02.)

Musisz przejąć na siebie część obowiązków domowych. Konflikt wygasa. Pojawia się szansa poprawy sytuacji i możliwości zmian w przyszłości.

RYBY (21.02. — 23.03.)

Sześć nowych, silnych wróżdźców. Nie rezygnuj jednak z zaplanowanych działań. Dobra organizacja czasu pozwoli Ci wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. Nie zapomnij o osobie, która darzy Cię głębokim uczuciem.

MAZ zobowiązania, które

musisz wykonać. Jeśli nie chcesz popaść w tarapaty, ktoś bliski zaskoczy Cię niesbinalnym pomysłem.

BYK (21.03. — 21.04.)

Jakaś świeża znajomość warta jest kontynuowania. Więcej rozważ w podejmowaniu decyzji. Nie przejmuj się konfliktem w pracy — on Ciebie nie dotyczy.

BLIZNIĘTA (22.03. — 21.04.)

Uważaj na to co robisz i jakie podejmujesz decyzje. Twoja sytuacja nie należy do łatwych, ale głowa do góry. Panowie spod znaku Bliźniat mogą liczyć na wzajemność.

RAK (22.04. — 21.05.)

Dobre pomysły warto wprowadzać w czyn. Twoje argumenty zaczną się liczyć — nie przegap więc okazji. Nie wyciągaj jednak zbyt daleko idących wniosków.

LEW (23.01. — 21.02.)

Pora być mocno stałym na ziemi. Bujanie w obłokach nie przynosi. Jak widzisz, korzyści. Nie zapomnij o swoich zobowiązaniach wobec bardzo Ci oddanych i przyjaciół.

PANNA (23.02. — 21.03.)

Drobne kłopoty nie powinny Cię wyprowadzać z równowagi. Pod koniec tygodnia zmiany w Twoim otoczeniu. Możesz liczyć na korzystne układy.

WAGA (23.03. — 21.04.)

Les Ci sprzyja — wykorzystaj więc okazję. Premia lub nagroda — murem. Nie zlekceważ korespondencji.

SKORPION (24.03. — 21.04.)

Mimo wszystko nie rezygnuj z wyznaczonych sobie celów. Podjęta praca może mieć duże znaczenie dla dalszych Twoich losów. Zaimponuj Ci Rak pici odmiennie.

STRZELEC (23.11. — 21.12.)

Nie zlekceważ uznanie swych prawdziwych uczuć. Ktoś pamięta i tęskni. Pod koniec tygodnia wyjazd, który choć nie meczy, dostarczy Ci sporo satysfakcji.